



Dzień Wszystkich Świętych obchodzony jest 1 listopada w Kościele katolickim od IX w.

/ks. Jan Twardowski/

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego
Nie bądź pewny że czas masz bo pewność
niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde
szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drożdż milkną w
lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy
ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż
umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno
Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na
zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny
Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą



Dzień Wszystkich Świętych obchodzony jest w Kościele katolickim od IX wieku. Wyznaczył je na 1 listopada papież Grzegorz IV w 837 roku.

1 listopada ludzie przychodzą na cmentarze, aby zapalić znicze i pomodlić się za zmarłych - najbliższych i przyjaciół. Jest to też święto obchodzone przez część innych wyznań, a także zwyczaj praktykowany przez osoby bezwyznaniowe i niewierzące, mający być wyrazem pamięci oraz oddania czci i szacunku zmarłym.

Kościół wspomina w tym dniu nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, których życie nacechowane było świętością. Kościół widzi w nich swych orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnie ważnych wydarzeniach z życia Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanie do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw Kościoła.

Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się głównie z czci oddawanej męczennikom, którzy oddali życie dla Chrystusa, a których nie wspomniano ani w martyrologiach miejscowych, ani w kanonie mszy świętej. Odwiedzanie grobów jest zwyczajem znanym niemal wszystkim ludziom i przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Chrześcijanie podjęli tę tradycję i nadali jej wymiar religijny.

Na mogiłach i cmentarzach płoną znicze i świece, które są symbolem pamięci o zmarłych. Składamy też ofiary na tzw. wypominki, wypisując imiona zmarłych na kartkach, prosząc, by cały Kościół modlił się za nich.

Następnego dnia po Wszystkich Świętych (2 listopada) obchodzony jest dzień wspominania zmarłych (Dzień Zaduszny). Dla chrześcijan jest to dzień modlitw za wszystkich wierzących w Chrystusa, którzy odeszli już z tego świata, ale przebywają w czyśćcu i potrzebują naszej modlitwy, by mogli dostąpić zbawienia.

OWENS, SCHINE & NICOLA, P.C.

Usługi prawne od 1928



Konsultacja sprawy **BEZPŁATNA**
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA

Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienie przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

"DUI"

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE

Rozwody
Opieka nad dzieckiem
Alimenty
Mediacje
Ostatnia wola Testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI

Adwokat - Mówię po polsku

799 Silver Ln, Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place, New Britain, CT 06050
(860) 356 7774



KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI

Kasia Kasica
Realtor



117 North Main Street
Southington, CT 06489

Cell 860-681-6907

Office 869-621-8378

Fax 860-276-8062

@may_sunshine20@yahoo.com

c21allpointsrealty.com



Each office is independently owned and operated

Polska

Nowa ustawa o obronie ojczyzny!

Państwo, które leży na granicy cy NATO i UE, musi mieć poważną siłę odstraszającą i możliwość skutecznej obrony przez dłuższy czas samodzielnie - mówił na konferencji wicepremier Jarosław Kaczyński, prezentując założenia nowej ustawy o obronie ojczyzny.

Kaczyński, który wraz z szefem MON Mariuszem Błaszczakiem prezentują założenia nowej ustawy, podkreślił, że jest ona potrzebna z uwagi na fakt, że obowiązująca ustawa o obowiązku obrony pochodzi z 1967 r., a ponadto istnieją przesłanki ku temu w postaci obecnej sytuacji międzynarodowej.

Państwo, które leży na granicy NATO, także UE, musi mieć poważną siłę odstraszającą, a w razie potrzeby, miejmy nadzieję, że nigdy do takiej potrzeby nie dojdzie, musi mieć też możliwość skutecznej obrony, i to przez dłuższy czas samodzielnie, bo mechanizm, który prowadzi do uruchomienia w pełni sił NATO, to są bardzo potężne siły, jednak trwa i to trwa nie krótko - mówił wicepremier.

Jeżeli chcemy uniknąć tego najgorszego, czyli wojny, to musimy działać zgodnie ze starą zasadą - chcesz pokoju, szykuj się na wojnę. Albo, żeby nie padała to wojna - „chcesz pokoju, to buduj silne siły zbrojne” - dodał Jarosław Kaczyński.

Imperialne ambicje Rosji

Obecne siły nie są na miarę obecnych potrzeb. Sytuacja się zaostrzyła. Mamy na granicy wojnę hybrydową, mamy prowokacje, potężną armię rosyjską wspieraną przez dużo słabszą armię białoruską, mamy imperialne ambicje Rosji, nieustanne ćwiczenia Federacji Rosyjskiej, które przynajmniej w ogólnym zarysie, są stronie NATO, także Polsce, znane - wskazał wicepremier.

To ćwiczenia dla działań ofensywnych, zmierzają one do tego, żeby jednostki armii Federacji Rosyjskiej były gotowe do działań. Ambicją obecnych władz Rosji jest odbudowa imperium, które rozpadło się w latach 1989-1991. Chociaż te ambicje nie zostały dotąd zrealizowane, to pewne kroki poczyniono i nie można wykluczyć czynienia dalszych kroków - zwrócił uwagę Jarosław Kaczyński.

Umocnienie sił zbrojnych

Dlatego trzeba umocnić nasze siły zbrojne. Ta ustawa temu ma służyć. Istotnym jej elementem

jest mechanizm finansowania sił zbrojnych, rozbudowy i nowego uzbrojenia sił zbrojnych. Chodzi o to, by to dofinansowanie było tak skonstruowane, by można było je rozłożyć w czasie dłuższym, niż sam proces zdobywania broni, budowy nowych jednostek - podkreślił wicepremier.

Zdecydowanie odrzucamy tę koncepcję, że armia powinna być niewielka, za to bardzo dobrze uzbrojona. Powinna być możliwie duża i dobrze uzbrojona. Wtedy ma moc odstraszającą, która skłania ewentualnego przeciwnika do zastanowienia się, czy wojna mu się opłaca. O to w tej chwili chodzi - zauważył.

Siła ognia, możliwość oddziaływania na duże odległości - to wszystko musi być zwiększone wielokrotnie. To potężny wysiłek, ale jest on nam potrzebny i ta ustawa stwarza ku temu podstawy. Także dla rozbudowy personalnej sił zbrojnych, wprowadzając nowe rodzaje sił zbrojnych. Więc zdecydowanie ma się zwiększyć jej liczebność - powiedział Jarosław Kaczyński.

wpolityce



Godziny otwarcia:
Poniedziałek-Sobota 6am-6pm
Niedziela 6am-2pm

Oferujemy
zawsze świeże pieczywo
śniadania i lunchy
jagodzianki i crossanty
drożdżówki

Billy's Bakery
billysbakery.com
(203) 337-5349
1885 Black Rock Tpke, Fairfield, Connecticut



Silver Key Realty
Anna Pruszko
Broker
REB.0792186

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań
Tel: (203) 906-2494

Pomoc przy zakupie domów na
Florydzie, Arizona, Colorado, i we wszystkich stanach
Kupujący lub wynajmujący nie płaci za usługę

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.cba.pl

REDAKCJA:
Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

WSPÓŁPRACUJĄ:
Aneta Matyszczyk, Wioletta Jusiński, Izabela Pardo-Malecka, Anna Czop, Jacek Zawojski, O. Marcin Ćwierz

nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

NAGRADZANY FOTOGRAF

DARIUSZ TEREKKA PHOTOGRAPHY
ŚWIADCZY TE USŁUGI FOTOGRAFICZNE

WESELA
KOMUNIE
ZARĘCZYN
PORTRETY
IMPREZY FIRMOWE



BEST of the GOLD COAST

FOTOGRAFIA WSZYSTKICH WYDAZEŃ ŻYCIOWYCH
718-415-2418
DTEREKKAPHOTO@GMAIL.COM
WWW.DARIUSZTEREKKA.PHOTOGRAPHY

Ks. Jerzy - Kapłan niezłomny

Zginął w wieku zaledwie 37 lat. 19 października przypadała 37. rocznica porwania i męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, a także obchody Narodowego Dnia Pamięci Duchownych Niezłomnych.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. we wsi Okopy na Białostocczyźnie. Na chrzcie św. w rodzinnej parafii w Suchowoli otrzymał imię Alfons (na V roku w seminarium imię to zmienił na Jerzy). Był trzecim z pięciorga dzieci, z których jedno zmarło w dzieciństwie. Jego rodzice, Marianna i Władysław, pracowali na roli. Warunki życia były trudne, ale rodzice wychowywali dzieci bardzo starannie. Na pierwszym miejscu był Pan Bóg, Msza św., wspólna rodzinna modlitwa. Często rozmawiano też o prawdziwej historii Polski. Alek wiedział, że jego wuj, żołnierz AK, zginął z rąk sowieckich w 1945 r.

Żelazny charakter i osobowość duchowego przywódcy ujawniły się po raz pierwszy na początku drugiego roku studiów, gdy tuż po obłóczynach trafił na 2 lata do wojska. Pobór kleryków był elementem represji wobec Kościoła w Polsce. Alumnów gromadzono w specjalnych jednostkach o zastrzyżym regulaminie poddawani byli próbie systematycznej ateizacji, presji na



porzucenie kapłaństwa lub podjęcie współpracy. Ksiądz Popiełuszko nie dał się złamać, inicjował opór, podtrzymywał na duchu kolegów, choć spotykały go za to bezwzględne kary: wyśmiewanie, wielogodzinne ćwiczenia, czóglanie się na mrozie, czyszczenie toalet w masce gazowej.

Wojsko wyniszczyło go fizycznie. Na początku 1970 r., już po powrocie do seminarium, ciężko zachorował i niemal cudem udało się go uratować. Kłopoty zdrowotne towarzyszyły mu już do końca życia.

28 maja 1972 r. w warszawskiej archikatedrze Jerzy Popiełuszko przyjął święcenia kapłańskie z rąk Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Od 1972 do 1979 r. pracował jako wikariusz w parafiach: Trójcy Świętej w Ząbkach, Matki Bożej Królowej Polski w Aninie i Dzieciątka Jezus na warszawskim Żoliborzu. Wtedy też nie rzucił się w oczy. Proboszczowie i księża, z którymi pracował, wspominają go jako najzwyczajszego wikarego, który czasem bał się głoszenia kazań i miewał drobne, ludzkie słabości. Okazało się jednak, że ma niezwykły dar nawiązywania kontaktów i bliskości z ludźmi. Lubił ich, interesował się nimi, słuchał. Parafianie wiedzieli, że mogą na niego liczyć w kłopotach, szczególnie przejmował się losem chorych. Z wieloma rodzinami serdecznie się zaprzyjaźnił. Parafianie odwiedzali go, zapraszali do siebie, jeździli razem z nim na wycieczki. Był jednak dla nich przede wszystkim duszpasterzem, nikogo nie nawracał na siłę.

Narastające kłopoty ze zdrowiem poważnie utrudniały mu wykonywanie obowiązków. Gdy w styczniu 1979 r. zasłabł przy ołtarzu, a następnie ponad miesiąc spędził w szpitalu, ks. kard. Wyszyński oddelegował go do mniej, jak się zdawało, obciążającej pracy w duszpasterstwie akademickim przy kościele św. Anny. Miał zajmować się głównie duszpasterstwem studentów medycyny. Spędził tam rok. To wystarczyło, by nawiązać przyjaźnię. Był przyjacielem, powiernikiem, dobrym doradcą i – doskonałym spowiednikiem. Organizowali razem górskie wyprawy, również gdy nie był już formalnie ich duszpasterzem. O tym, jak bardzo byli z nim związani, świadczy fakt, że poszli za nim do parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, gdzie ks. Popiełuszko zamieszkał jako rezydent w maju 1980 r.

W niedzielę 31 sierpnia 1980 r., gdy cały kraj ogarnięty był falą strajków, protestujący robotnicy z Huty Warszawa szukali księdza, który mógłby odprawić im w zakładzie Mszę św. Ksiądz kard. Wyszyński wysłał swego sekretarza do żoliborskiego kościoła św. Stanisława Kostki. W zakrystii okazało się, że księża są zajęci, ale akurat wszedł ks. Popiełuszko, który zgodził się pojechać. Po Mszy św. został w Hucie aż do wieczora i od tego czasu przychodził nawet kilka razy w tygodniu. Robotnicy odwiedzali go całymi rodzinami, z żonami, z dziećmi. Ten bezpośredni, niestwarzający dystansu i mówiący normalnym, prostym językiem ksiądz był kimś niezwykłym. Zaczęły się spowiedzi po kilkunastu latach, śluby, chrzty dorosłych.

Już od początku stanu wojennego ks. Popiełuszko znalazł się „na celowniku” SB. Funkcjonariusze nachodzili plebanię. Cudem uniknął aresztowania. Pozostając na wolności, z oddaniem zajął się organizowaniem pomocy dla internowanych, ich rodzin i wszystkich, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Koordynował m.in. akcję rozdzielania darów w parafii, przy czym zmienił swój pokój niemal w magazyn. Inicjował sprowadzanie lekarstw z Zachodu. Wyszukiwał potrzebujących i rozdawał co tylko mógł. Raz oddał komuś nawet własne buty. Sam chodził w starych, podartych rzeczach. Ludzie, którzy pamiętają go z tamtego czasu, podkreślają, że nie było w nim żadnego przywiązania do dóbr materialnych. Pomoc, jakiej udzielał, miała też wymiar psychologiczny i duchowy. Odwiedzał uwieczonych, pojawiał się regularnie na salach rozpraw. Dla wielu był olbrzymim wsparciem.

Od lutego 1982 r. przejął odprawianie zainicjowanych przez proboszcza parafii św. Stanisława Kostki ks. Teofila Boguckiego Mszy św. za Ojczyznę. Odbywały się one regularnie w ostatnią niedzielę miesiąca i niebawem zaczęły gromadzić tłumy wiernych. Atmosfera tych modlitewnych i patriotycznych spotkań była niezapomniana, a charyzmat ks. Jerzego ujawniał się podczas nich z wielką siłą. Doskonale znał prawdziwe ludzkie problemy i o nich mówił w swoich kazaniach. Nawiązywał do nauczania ks. kard. Wyszyńskiego i Jana Pawła II, przedstawiając je w jak najprostszym, zrozumiałym dla wszystkich słowach. Mówił o godności osoby ludzkiej i wynikającym z tego prymacie jednostki w ładzie społecznym, o wolności, która musi mieć odniesienie do dobra, prawdy i miłości, o postawie solidarności i potrzebie zaangażowania w budowę wspólnego dobra, o prawach człowieka. Był to prosty wykład nauczania społecznego Kościoła.

Słuchali go robotnicy i profesorowie, opozycjoniści i nawet partyjni. Przyjeżdżali ludzie z całej Polski, z miesiąca na miesiąc było ich coraz więcej. Nic dziwnego, że wkrótce ze strony władz pojawiły się prowokacje, próby nękania i naciski na kurie, by ograniczyć działalność tego księdza. Oskarżano, że uprawia politykę, inspirowanie do manifestacji itp. Były to zarzuty fałszywe.

Z miesiąca na miesiąc atmosfera wokół ks. Popiełuszki stawała się coraz bardziej napięta. Wciąż był śledzony, wiedział, że mieszkanie i telefon są na podsłuchu. Zdarzały się próby zastraszania. W grudniu 1983 r. kapłan był przesłuchiwany w prokuraturze, zarządzono też rewizję w zapisanym na niego przez ciotkę mieszkaniu, gdzie znaleziono podrzuconą uprzednio przez SB amunicję, nielegalne pisma i wiele innych kompromitujących księdza materiałów. Trafił wówczas na dwa dni do aresztu. Wypuszczono go dopiero w wyniku interwencji

ciąg dalszy na str. 10

Danek Real Estate Services, LLC



Grace (Grazyna) Danek
- Medynska
Broker/Owner

**Pomoc
w sprzedaży
i zakupie
nieruchomości
również
z foreclosure
w Fairfield
i New Haven
County.**

Licensed in CT
CT License #
REB.0756589

Tel./Cell. 203-820-6613
E-mail: gdanek28@gmail.com

259 Jackson Ave
Stratford, CT 06615

Znaki Bożej miłości

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: „*To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz*” (Łk 11, 29-32)

To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. O proroku Jonasza mamy okazję czytać w roku liturgicznym. Misją proroka było upomnienie grzesznego miasta, które było na skraju upadku i zniszczenia. Głoszenie proroka, choć nie było łatwe spowodowało cud w postaci nawrócenia się Niniwitów.

Pan Jezus również swoje nauczanie rozpoczął od nawoływania do nawrócenia, które dodatkowo poparł licznymi cudami. W zacytowanej Ewangelii jednak widzimy, że to i tak za mało dla ludzi, którzy pragną czegoś więcej i swoje nawrócenie uzależniają od jakichś spektakularnych znaków. Takie zachowania to traktowanie wiary jak cyrku, w którym akrobata czy treser zwierząt musi pokazywać coraz to nowe triki, by wzbudzić aplauz i uznanie publiczności. Jezus też powinien podobnie się zachowywać i naginać, aby móc przypodobać się ludziom.

Tyle że to nie człowiek steruje Panem Bogiem, nie człowiek żąda czegoś od Boga. Boga, który i tak już okazał nam mnóstwo znaków swojej miłości, obecności i troski, i nie przestaje nam ich okazywać. Samo nasze życie jest znakiem Bożego działania i troski. Każda Komunia Święta jest znakiem Jego obecności wśród nas, każda spowiedź staje się nie tylko oczyszczeniem z grzechu, lecz także przygarnięciem nas na nowo w ramiona Ojca i wejściem w najwspanialszą wspólnotę miłości. Mając takie znaki, dowody obecności

Boga w naszym życiu, domaganie się czegoś więcej tylko dla zaspokojenia własnej ciekawości jest grzechem pychy wobec Niego i pogardą wobec tego wszystkiego, co czyni On w naszym życiu.

Używanie Boga do zaspokajania własnych zachcianek prowadzi do przedmiotowego traktowania Go, a wiary używa jako elementu szantażu czy kuszenia w celu spełnienia tego, czego się pragnie. Bóg nie zgadza się na takie myślenie, odrzuca taką postawę, ponieważ pragnie szacunku z naszej strony.

Bezczelność człowieka nawet wobec Boga nie zna granic. Słepota duchowa prowadzi do przedmiotowego traktowania wiary i zamiast kierować człowieka na drogę pokuty i nawrócenia, pcha w stronę fantazji i pogoni za sensacją. A przecież najpiękniejszym znakiem Bożej miłości i bezapelacyjnie najważniejszym jest On sam, który daje się nam każdego dnia w swoim Słowie i pod postacią Chleba, które sprawiają w nas cud świętości.

Tymczasem ludzie żądają od Boga czegoś wielkiego i spektakularnego, zaniebując to, co jest największe

i najpiękniejsze, co jest tak blisko, na wyciągnięcie ręki. Może myśla, że deszcz meteorytów zesłany przez Boga z nieba zaspokoiliby ich pragnienia i zwrócił w stronę wiary. Może uwierzyliby gdyby z nieba zamiast kropel deszczu spadły banknoty dolarowe.

Bóg ma dla takich ludzi wiadomość posłaną przez proroka Jonasza, mówiącą o nawróceniu, które może ocalić ich życie wieczne skuteczniej niż walizka pieniędzy. Ma dla nich Jezusa, Pokarm Życia, którego obecność w sercu przemienia życie i daje siły w walce ze złem. Czy to za mało?

Jeśli za mało, to Bóg już nie może dać więcej i albo z tym się pogodzimy, albo nie. W menu Boga jest tylko jeden posiłek, nie ma karty dań do wyboru. Nie ma takiej potrzeby, gdyż ten jeden posiłek jest najsmaczniejszy i najpożywniejszy ze wszystkich. Bóg nie będzie spełniał naszych wyrwykowych pragnień, to my mamy spełnić Jego pragnienie, a pragnieniem tym jest wspólna piękna wieczność, którą osiąga się przez wierność przykazaniom, Ewangelii, sakramentom. Innych znaków nie ma potrzeby szukać.

o. Marcin Ćwierz OSPPE

Monsignor Bojnowski Manor



★★★★★
5 Star Rating
for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu
oceniany jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticutare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego



T.C. Dental

Oferujemy pełny zakres
usług dentystycznych
Honorujemy większość
ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat

z ubezpieczeniami stanowymi

Husky A, Husky B

czyszczenie zębów, egzamin i zdjęcia tylko \$100 dla nowych pacjentów
wybielanie zębów Philips Zoom biały uśmiech w godzinę \$350

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St. New Britain, CT

Piórem kronikarza Ciężar ojcostwa?



Czuję się samotny pośród nauczycieli, bo nie mogę udźwignąć ojcostwa. To, co było darem - stało się dla mnie ciężarem. W naiwności swojej myślałem, że syn będzie moim lustrzanym odbiciem, najwierniejszym przyjacielem, druhem. Jest tak, że ma on swoją drogę i swoje na niej drogowskazy. Inne zainteresowania, wartości, a nawet słownictwo. Treść najczęściej jest odmienna od formy. Nie łatwo do tego nawyknąć, a jeszcze trudniej zaakceptować.

Nie udało się to Robertowi z Otwocka. Kiedy odmienność syna stała się dla niego już nie do zniesienia, uderzył. Ba, bił, okładał, aż do pojawienia się krwi i interwencji policji. Rozwścieczony i bezsilny spędził noc w areszcie.

Niebawem stanie przed sądem za pobicie nieletniego. Czy żałuje?

Dwa dni później Robert jechał jako opiekun dzieci, szkolnym autobusem. Na wysokości miejskiego parku zauważył, że na trawie leży chłopak, a wokół niego stoją młodzi ludzie i gorączkowo gestykują. Wydało mu się to wielce podejrzane. Kazał zatrzymać gimbusa i podbiegł do miejsca zdarzenia. Leżący dusił się, a ciało jego konwulsyjnie podskakiwało. Stojącym beczynnie nakazał wezwać pogotowie i policję. Uzmysłował sobie bowiem, że chłopak umiera w wyniku pobicia, prawdopodobnie przez kolegów. - Ratując obcego, widziałem w myślach syna - opowiadał. - Tyle, że swojego chłopaka sam dotkliwie pobitem i nawet nie wiem dokładnie za co. Ot, różnica zdań, czy jakieś nieposłuszeństwo, co w okresie jego dorastania, zdarza się na każdym kroku. Pyskowanie, mądrzenie się i wrzuszanie ramionami na każde moje, czy żony polecenie, drażni mnie i wyprowadza z równowagi. Wtedy nie opanowałem nerwów. Czy żałuje? Tak, żałuje. Ale czemu on mi się tak

bardzo sprzeciwia? Jestem jego ojcem! - zastanawiał się i ręką ocierał oczy.

W święta wielkanocne odwiedziłem szwagra. Siedzieliśmy przy stole i rozmawialiśmy o wszystkim i o niczym, jak to zwykle przy takich okazjach i długim niewidzeniu się. Szwagier, były sierżant i obecnie emeryt wojskowy, mówił o swoich pustych dniach spędzanych na oglądaniu telewizji, a żona jego co chwilę namawiała do kosztowania świątecznych przysmaków, które przygotowała obficie, bo tak nakazuje jej rodzinna tradycja. Mają co prawda dzieci, ale dawno już wyprowadziły się i są na swoim. Dom rodzinny odwiedzają rzadko i tylko wtedy, gdy ojciec jest z kolegami na rybach. Nie dogadują się z nim i to już od dzieciennych lat. Był dla nich bardziej wymagającym i srogim sierżantem, aniżeli czułym i wyrozumiałym tatusiem. Matka nie miała nic do powiedzenia, a swoje uczucia macierzyńskie zawsze musiała skrywać, bo na ciepło nie było w domu miejsca. Każda próba odmienności przyjętego obyczaju kończyła się awanturą i biciem domowników. To

sprawiło, że dzieci zamknęły się w sobie, zhardtowały i wyobcowały, a żona spotulniała, niczym żołnierz.

Badania prof. Irvinga Kristola z American Enterprise Instytut pokazuje, że obecność ojca w rodzinie zmniejsza o połowę groźbę wejścia syna na drogę przestępczości, zaś od córki odsuwa widmo przedwczesnego macierzyństwa. Tak więc głównym zadaniem ojca w rodzinie jest jego aktywna obecność, która wyraża się przede wszystkim troską wychowawczą i dzieleniem na równi z żoną wszystkich spraw życia rodzinnego. Natomiast o. Jerzy Szyran, dr teologii moralnej twierdzi, że: „Prawdziwe urzeczywistnienie ojcostwa dokonuje się przede wszystkim poprzez miłość do żony i dzieci. Prawdziwy ojciec darzy swoje dzieci miłością, czasem, nawet pomimo nawału zajęć, prowadzi z nimi rzeczywisty dialog, ukazuje wiarę i podstawowe zasady moralne oraz daje im przykład własnym życiem i postępowaniem. Ponadto obowiązkiem mężczyzny jest dbałość o byt materialny rodziny. Dopiero taka hierarchia spraw należących do ojca zapewni harmonijny rozwój rodziny.”

Cóż, Robert z Otwocka ma jeszcze szansę być prawdziwym ojcem dla swojego syna. Ratowanie życia obcemu dziecku otworzyło mu oczy i dało do myślenia. Szwagier sierżant niestety przegrał już swoje ojcostwo.

Andrzej Kaminski

Listy do Redakcji

Mieszkanka Derby, Julia Kiwak uhonorowana w Kolbuszowej w Polsce

W tym roku, w okresie letnim odwiedziliśmy wraz z moją mamą Julią Kiwak region Podkarpacia w Polsce - mieszkając przez dwa miesiące w Kolbuszowej (miejscowość na Podkarpaciu). Pogodę mieliśmy piękną, jak również mieliśmy i wiele atrakcji. Tradycyjnie podczas takich podróży odwiedzamy nasze rodzinne strony, rodzinę, znajomych. Podobnie było i tym razem. Zwiedziliśmy wiele zakamarków Podkarpacia, a nawet mieliśmy okazję odwiedzić i bliżej poznać dalszą rodzinę, już nieznaną i prawie zapomnianą.

Jednym z najbardziej wzruszających momentów podczas tegorocznych odwiedzin w Polsce był Festiwal Psalmów Dawidowych jaki miał miejsce na stadionie miejskim w Kolbuszowej, który odbył się 22-go sierpnia. Była to już VI edycja Festiwalu Psalmów Dawidowych „Honorując Sprawiedliwych i Ocalałych”. Jest on przygotowywany przez Fundację im. Rodziny Ulmów w Markowej, która każdego roku organizuje wielkie muzyczne wydarzenia jakim jest Festiwal Psalmów Dawidowych. Dyrektorem tego festiwalu był radny sejmiku Podkarpacia, Bogdan Romaniuk aktywny w pielegnowaniu pamięci i upowszechnianiu wiedzy o Polakach ratujących Żydów podczas II wojny światowej.

Głównym celem Festiwalu Psalmów Dawidowych jest przede wszystkim podkreślenie dumy z Polaków, którzy ryzykowali własne życie, aby chronić



życie innych, czego przykładem jest heroiczna postawa Rodziny Ulmów z Markowej. Ideą Festiwalu jest tworzenie jedności, pokoju i wzajemnego zrozumienia między światem żydowskim i chrześcijańskim. Poprzez psalmy biblijne stanowiące fundament modlitwy żydowskiej i chrześcijańskiej dąży się do ukazania tego wymiaru wrażliwości, która pozwala Żydom dziękować Bogu za ocalone życie, a Polakom za dar odwagi ratowania tego życia.*)

Ze względu na fakt, że podczas wojny moi dziadkowie, a mojej mamy rodzice, Anna i Józef Kozłowski przechowali dwóch żydowskich mężczyzn w swoim gospodarstwie, organizatorzy zaprosili moją mamę Julię Kiwak w tym również i nas na ten festiwal. Mama otrzymała honorowe miejsce przy samej scenie.

Przed rozpoczęciem festiwalu, mamę

bardzo mile przywitani: poseł do Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki, Bogdan Romaniuk, burmistrz miasta Kolbuszowa Jan Zuba, wicemarszałek województwa Ewa Draus oraz proboszczowie lokalnych parafii. Pan Czarnecki ofiarował mamie piękny bukiet kwiatów. W tegorocznym festiwalu składającym się z części polskiej i żydowskiej brali udział: kantorzy żydowscy, Piotr Rubik, Józef Skrzek, Golec uOrkiestra, Andrzej Lampert, Karina Skrzyszewska, Dariusz Malejonka, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podkarpackiej i wielu innych artystów. Dla nas, a w szczególności dla mojej mamy, był to bardzo piękny i wzruszający wieczór.

W pare dni później, wicemarszałek Ewa Draus zaprosiła nas do siebie na kawę. Spotkanie było bardzo



przyjemne i jak się okazało w trakcie rozmów, moja mama bardzo dobrze znała jej rodziców.

W tydzień później na dożynkach gminy Kolbuszowa, mama znów była mile witana. Tym razem otrzymała chleb dożynkowy od burmistrza Kolbuszowej Jana Zubu.

Polska jest naprawdę piękna. Zwiedziliśmy kilka pięknych miast na Podkarpaciu. Naszym rodakom z USA polecamy odwiedzić: Rzeszów, Jarosław, Sandomierz, Iwonicz Zdrój, etc. Polecamy zwiedzenie zamku w Baranowie Sandomierskim i wycieczkę otwartym autobusem po Sandomierzu.

(* - dopisek Redakcji

Krystyna i Czesław Głodek

„aby język giętki, powiedział wszystko, co pomyśli głowa”

Na ironię, spał z własną matką...

Bohaterowi tragedii greckiej Edypowi wyrocznia w Delfach przepowiedziała, że zabije ojca i prześpi się z własną matką. Edyp zrobił wszystko, żeby uniknąć ziszczenia się wróżby. Uciekł w tym celu do innego państwa-miasta i to nie bez przeszkód, bo po drodze rozprawić się musiał z bandą rabusiów. Dotarł do Teb, gdzie odgadł zagadkę Sfinksa i ku swojej uciezce przejął rękę miejscowej królowej Jokasty, wdowie po poprzednim królu. Edyp nie miał pojęcia, że bandzie wspomnianych wcześniej „rabusiów” przewodniczył jego własny ojciec (a mąż Jokasty), którego w potyczce zabił. No a piękna królowa, którą poślubił, to w konsekwencji jego własna rodzicielka.

Omawiam tę tragedię co roku z licealistami w polskiej szkole (oczywiście piękniejszym językiem i ze szczegółami) i uwielbiam obserwować ich miny kiedy dowiadują się, że nieświadomy pokrewieństwa z Jokastą Edyp, łąduje z nią w jednym łóżku. Sofokles znał moc ironii, nazwana została nawet tragiczną.

Oddycham z ulgą na myśl, że nie znam nikogo komu się przytrafiło to co Edypowi. Obym nigdy nie poznała! Ofiarami ironii losu, może

mniej tragicznego niż bohaterowie greckich dramatów jesteśmy jednak my wszyscy. Fatum krąży tak samo nade mną jak nad panem Zdziśkiem, albo nad „szybką” Donną z DMV. Dosięgnął bezlitośnie np. Ludwiga van Beethovena. Stracił słuch jako muzyk to chyba znak, że ironia kosmiczna osiągnęła apogeum. Natomiast ironicznym chichotem historii był fakt, że I wojnę światową nazywano „końcem wszystkich wojen”.

Jeśli chodzi o przekaz słowny to ironia ma w zanadru zamierzoną niezgodność między dosłownym a ukrytym poziomem wypowiedzi. Czując stęchłą możemy śmiało powiedzieć, że „pachnie pomarańczą”. Ironia pełni parę funkcji: satyryczną, wzmacniającą argument, wyrażającą dystans wobec osób lub zjawisk, a także zjednującą sobie rozmówców. Mamy tutaj jeszcze jeden ciekawy element, a mianowicie ofiarę ironii. Można pozornie się z ofiarą ironii zgodzić, obronić ją, zaatakować lub pochwalić. Nam wszystkim zdarza się być drapieżnikami na usługach ironii i trochę popołować. Polacy mają szczególnie upodobanie do odmiany ironii nazwanej „szydera”. Sprawdza się, gdy zawodzi wszystko inne. Czy to klęska historyczna czy osobista, szydera uruchamia się jako instynkt samozachowawczy.

Wielokrotnie opowiadałam swoim znajomym historię o pani Ani, mojej sąsiadce jeszcze z Polski. Jej mąż zagładał często i entuzjastycznie do kieliszka. Kiedyś prowadziła go do domu z jednego z posiedzeń. Pan Jasiu wszedł w rów. Pani Ania trzymając małego syna w beciku nie próbowała męża wyciągnąć, podeszła do rowu i z impetem weń splunęła. Moja opowieść zawsze kończyła się salwami śmiechu. Dopiero refleksja nad ironią nagle uzmysłowiła mi, że to zdarzenie śmieszne nie jest. A może jednak?

Bóg zesłał potop. Owszem zesłał. Nigdy nie zapomnę komentarza jednej z licealistek, kiedy omawialiśmy Biblię jako dzieło literackie. „To tak ludzi Bóg kochał, że postanowił ich utopić, taak??” Dziewczyna miała rację. Ironiczne pytanie to pozytywna oznaka krytycznego myślenia prawda?

Ironia weszła w repertuar języka tłumów dzięki mediom społecznościowym. Wszyscy prześcigają się w dobitniejszym komentowaniu postów. Wbijamy sobie nawzajem niezłe szpileczki.

Na przykład: Oryginalne pytanie z pewnego postu: „Poszukuję pieska rasel terier, ale szczeniaczka, ale żeby był do oddania za darmo.”

Odpowiedział Michał: „Myśle, że psa

rasel terier może mieć tylko Rasel Krol”.

Post zakładu pogrzebowego z Bytomia: „Zastanawialiście się kiedyś, ile czasu musi upłynąć, żeby zamiast rabusiem grobów zostać nazwanym archeologiem?”

Odpowiedź: „To zależy bezpośrednio od tego czy ten teren cmentarza nadaje się pod deweloperkę.”

Wygląda na to, że ironia to jak sól do potrawy. Jeśli jej nie dodamy smak jest mdły, jeśli dodamy za dużo staje się niesmaczna. Ci, którzy wiedzą jak „solić” nazywani są mistrzami ironii. Przeczytałam kiedyś anegdotę o śmierci naszego poety Juliana Tuwima (wiedział jak dosalać). W kieszeni jego garnituru znaleziono serwetkę, z której z zakopiańskich knajp z nabazgranym zdaniem: „Ze względów oszczędnościowych polecam zgasić światłość wieki, która mi może będzie świecić.” Cóż bardziej inteligentnego niż umiejętne władanie ironią do samego końca... .

Przytoczę jeszcze na pożegnanie cytat duńskiego filozofa Sorena Kierkegaarda. Myślę, że w prosty i dobitny sposób przydziela ironii miejsce w naszych ludzkich codziennych zmaganiach: „Ironia życia leży w tym, że żyje się do przodu, a rozumie do tyłu.”

Anna Czop

Zakład Pogrzebowy



<p>Newington Memorial Funeral Home Zakład Pogrzebowy 50 Lat Działalności 20 Bonair Avenue Newington, CT 06111 Tel. (860) 666-0600 Fax (860) 666-8377</p>	<p>Burritt Hill Funeral Home Zakład Pogrzebowy 70 Lat Działalności 332 Burrit St. New Britain, CT 06053 Tel (860) 229-9021 Fax (860) 612-0093</p>
---	--

Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem
Mówimy po polsku!

Dentystka

Dorota Brynda-Hansen, DDS

rozmawia po polsku

leczenie dzieci i dorosłych

AKCEPTUJEMY WIĘKSZOŚĆ UBEZPIECZEŃ



bezpłatny przegląd
zębów i konsultacja
dla nowych pacjentów

zniżka dla emerytów

tel. 203-795-0330

Orange Dental Group

472 Boston Post Rd suite 5, Orange, CT 06477

Ciekawostki

Filtry przeciwsłoneczne z tlenkiem cynku szybko tracą efektywność i stają się toksyczne

Filtry przeciwsłoneczne zawierające tlenek cynku tracą efektywność i stają się toksyczne po dwóch godzinach wystawienia na działanie promieniowania ultrafioletowego, ostrzegają naukowcy z Oregon State University (OSU). Wyniki swoich badań opublikowali na łamach Photochemical & Photobiological Science.

Globalny rynek filtrów przeciwsłonecznych gwałtownie się rozrasta i do końca dekady może być warty ponad 24 miliardy dolarów. Dlatego też grupa naukowców, na czele których stali uczeni z OSU, postanowiła zbadać ich bezpieczeństwo. W USA filtry są dopuszczane na rynek na podstawie zezwolenia Agencji ds. Żywności i Leków (FDA). Jednak patrzy ona na filtry pod kątem ich składu i sprawdza, czy poszczególne składniki są bezpieczne. Natomiast uczeni postanowili zbadać jak mieszanina różnych składników, jaką jest filtr, reaguje na działanie promieni słonecznych i co się dzieje w wyniku tych reakcji.

Filtry przeciwsłoneczne to ważne produkty konsumenckie, które pomagają zmniejszyć ekspozycję skóry na promieniowanie ultrafioletowe, a tym samym zmniejszają liczbę przypadków nowotworów skóry. Jednak nie wiemy, czy niektóre filtry nie stają się toksyczne w wyniku interakcji z UV, mówi profesor Robyn Tanguay, ekspertka od toksykologii.

Producenci filtrów przeciwsłonecznych coraz intensywniej reklamują filtry mineralne. Mają być one bezpieczniejszą alternatywą od filtrów chemicznych, gdyż składają się z dużych cząstek, które – w przeciwieństwie do małych cząstek filtrów chemicznych – nie wnikają w skórę i nie alergizują. Filtry mineralne wykorzystują głównie dwutlenek tytanu i tlenek cynku.

Naukowcy przygotowali pięć mieszanin zawierających obecne na rynkach USA i Europy filtry UV różnych producentów. Dodatkowo przygotowali takie same mieszaniny, do których dodali tlenek cynku. Następnie przez dwie godziny poddawali mieszaniny działaniu światła ultrafioletowego, a później wykorzystali techniki spektroskopowe do zbadania ich stabilności. Sprawdzali też, czy któraś z mieszanin stała się pod wpływem UV toksyczna dla danio przegowanego. Ryba ta jest niezwykle podobna do człowieka na poziomie molekularnym, genetycznym i komórkowym, dlatego też stanowi bardzo dobry model do badań naukowych.

Badania wykazały, że filtry nie zawierające tlenku cynku nie wykazywały toksyczności dla ryb.

Jednak gdy w mieszaninie znalazł się tlenek cynku, szybko dochodziło do jej fotodegradacji. W ciągu 2 godzin filtr taki tracił 80% swoich właściwości ochronnych przed promieniowaniem UV-A, które stanowi 95% promieniowania ultrafioletowego docierającego do ziemi. Co więcej zdegradowane pod wpływem UV filtry zawierające tlenek cynku były toksyczne dla ryb.

Siedzący tryb życia potęguje skutki starzenia się. Łowcy-zbieracze powinni być dla nas wzorem

Nasz siedzący tryb życia okrada nas z tego, co najcenniejsze w fizycznej aktywności – olbrzymiego zróżnicowania mechanizmów naprawczych, które ciągle reperują miniaturowe uszkodzenia organizmów u łowców-zbieraczy i społeczności rolniczych. Brak tych mechanizmów staje się coraz bardziej szkodliwy i dotkliwy w miarę, jak stajemy się coraz starsi. Dlatego też biolog ewolucyjny Daniel Lieberman z Uniwersytetu Harvarda zachęca, by wraz z upływem lat utrzymywać wysoki poziom aktywności fizycznej.

Profesor Lieberman porównał czas życia w zdrowiu oraz poziom aktywności fizycznej przedstawicieli uprzemysłowionego zachodniego społeczeństwa – Amerykanów – i społeczności nieuprzemysłowionych. Uczony mówi, że łowcy-zbieracze przez całe życie są bardziej aktywni fizycznie od ludzi Zachodu, ale szczególnie stają się to widoczne w miarę, jak przybywa nam lat. Z wiekiem przeciętny człowiek naszej cywilizacji zwalnia, staje się coraz mniej aktywny. Dlatego też w starszym wieku jesteśmy od 6 do 10 razy mniej aktywni niż nasi rówolatkowie ze społeczności łowiecko-zbierackich. Co więcej, oni często zwiększają wówczas swoją aktywność i znacznie dłużej cieszą się dobrym zdrowiem niż my.

Wyewoluowaliśmy tak, by w miarę starzenia się być bardzo aktywni fizycznie. W społecznościach łowiecko-zbierackich nie ma czegoś takiego jak emerytura. Pracuje się do końca

życia. Nie ma weekendów czy wakacji, zauważa Lieberman.

U łowców-zbieraczy zachodzi odwrotny proces niż u nas. Babcie są tam bardziej aktywne niż matki. Kobiety, które już odchowaly swoje dzieci, zwiększają swoją aktywność fizyczną. Więcej czasu poświęcają na zbieranie żywności. Babcie spędzają na tej czynności 4 do 8 godzin na dobę, natomiast matki od 2 do 5 godzin. Organizm zmuszany do ciągłego wysiłku fizycznego musi przeznaczać sporo energii na ciągłe naprawy różnego rodzaju mikrouszkodzeń, naderwanych mięśni, przeciążonych stawów.

Wysiłek fizyczny powoduje wydzielanie się antyoksydantów, substancji przeciwzapalnych, poprawia przepływ krwi. Z kolei procesy związane z naprawą komórek i DNA zmniejszają ryzyko alzheimera, cukrzycy, nowotworów, depresji czy osteoporozy.

Ewolucyjnie jesteśmy przygotowani do tego, by na starość być aktywnymi fizycznie. Dzięki temu mamy sprawne mechanizmy reperujące ciało, co pomaga w przeciwdziałaniu negatywnym skutkom starzenia się. Nigdy nie ewoluowaliśmy tak, by być nieaktywni. Jeśli więc prowadzimy siedzący tryb życia, te mechanizmy naprawcze nie działają w takim zakresie, jak wówczas, gdy jesteśmy aktywni, mówi uczony.

„To olbrzymi przełom”. Po raz pierwszy ludzki organizm nie odrzucił świńskiej nerki

Amerkańskim lekarzom jako pierwszym na świecie udało się przeszczepić człowiekowi nerkę od genetycznie zmodyfikowanej świni bez natychmiastowego odrzucenia organu przez organizm biorcy. Co więcej, nerka działała prawidłowo. To olbrzymi krok naprzód, który w przyszłości może rozwiązać problem brakujących organów do transplantacji.

Organ przeszczepiono pacjentce, u której stwierdzono śmierć mózgu i pojawiły się objawy dysfunkcji nerek. Kobieta była zarejestrowana jako dawczyni organów, gdy jednak okazało się, że nie nadają się one do



przeszczepu, jej rodzina zgodziła się na przeprowadzenie eksperymentu przed odłączeniem krewnej od systemów podtrzymywania funkcji życiowych. Po przeszczepie, w czasie którego nerkę pozostawiono na zewnątrz ciała, by specjaliści mieli do niej dostęp, organ monitorowano przez 54 godziny. Następnie pacjentka została odłączona od aparatury.

To olbrzymi przełom. Wielki krok naprzód, mówi specjalista transplantologii profesor Derry Seger z Wydziału Medycyny Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa.

Na razie wyniki eksperymentu nie zostały opublikowane w recenzowanym czasopiśmie, więc nie znamy wszystkich jego szczegółów. Wiemy, że nerka pochodziła od świni genetycznie zmodyfikowanej w ten sposób, by zminimalizować ryzyko odrzucenia przeszczepu. Jej tkanki nie zwierały molekuly, o której wiadomo, że wywołuje niemal natychmiastowe odrzucenie przeszczepu.

Doktor Robert Montkomery, dyrektor N.Y.U. Langone Transplant Institute, który był głównym operatorem podczas przeprowadzonego we wrześniu zabiegu, powiedział, że nerkę przyłączono do naczyń krwionośnych górnej części nogi i niemal natychmiast podjęła ona prawidłową funkcję, wytwarzając mocz i kreatyninę. Uczony mówi, że skoro organi prawidłowo działał na zewnątrz ciała, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że tak by było również po jego wszczepieniu do wnętrza organizmu. Poszło lepiej niż mógłbym się spodziewać. Wszystko wyglądało tak, jak standardowy przeszczep od żywego pacjenta. Bardzo wiele nerek od zmarłych pacjentów nie zaczyna funkcjonować od razu. Mijają dni lub tygodnie, zanim wystartują. Ta nerka podjęła pracę natychmiast, cieszy się uczony.

Świnia imieniem GalSafe została wyhodowana przez Revivacor, jednostkę United Therapeutics Corp. W ubiegłym roku FDA zgodziła się na użycie jej jako źródła pożywienia dla ludzi z alergiami na mięso oraz jako potencjalne źródło organów.

AZ

Maria Nowak Byrne, M.D., F.A.C.S		
Laryngolog, Chirurg Głowy i Szyi		
mówi po polsku przyjmuje dzieci i dorosłych	Southern New England Ear, Nose, Throat and Facial Plastic Surgery Group, LLp (Head & Neck Tumor)	schorzenia i nowotwory głowy i szyi tarczycy alergia i zatoki migdały struny głosowe chrapanie choroby uszów i badanie słuchu aparaty słuchowe usuwa skazy i narosty skóry
One Long Wharf Dr Suite 302 New Haven, CT 06511 Tel.: (203) 777 - 1932	497 Main Street Ansonia, CT 06401 Tel.: (203) 734 - 9291	299 Washington Ave. Hamden, CT 06518 Tel.: (203) 288 - 3288

UWAŻAJ PRZY ROBIENIU PRZETWORÓW. GROŻNA TRUCIZNA W SŁOIKACH

Trwa w najlepsze czas robienia przetworów, którymi będziemy mogli cieszyć się jesienią i zimą. Przygotowując słoiki z pysznymi owocami czy warzywami trzeba być jednak niezwykle ostrożnym. Kiedy źle sporządzimy takie rarytasy, może dojść do poważnego uszczerbku na zdrowiu. Wszystkiemu winna bakteria *Clostridium botulinum*, która odpowiada za zatrucie jadem kiełbasianym.

Co to jest jad kiełbasiany?

Zatrucie jadem kiełbasianym jest jednym z najpoważniejszych zatruc, jakiego może doświadczyć człowiek.

Zdarza się rzadko, ale gdy już do niego dojdzie, osoba zatruta przechodzi go ciężko, a w skrajnych przypadkach może także dojść do zgonu.

Czym właściwie jest jad kiełbasiany? Wszystkiemu winne są laseczki bakterii *Clostridium botulinum*, które występują powszechnie w glebie.

Namnażają się, gdy nie mają dostępu do wystarczającej ilości tlenu. Bakterie te mogą rozwijać się nie tylko w ziemi, ale także właśnie w żywności czy nawet ranie na ciele.

Dlatego też jad może występować w konserwach wszelkiego rodzaju i w przetworach zamkniętych w słoikach. W takich warunkach bakterie rozmnażają się wytwarzając neurotoksynę, która zatrzuwa produkt spożywczy.



Zatrucie jadem kiełbasianym wymaga natychmiastowej hospitalizacji i odtrucia.

Przebieg zatrucia jadem kiełbasianym

Kiedy dojdzie już do zatrucia jadem kiełbasianym, organizm szybko reaguje. Najczęściej zaczyna się od zmęczenia i osłabienia, do którego stopniowo dochodzą kolejne objawy:

- suchość w jamie ustnej;
- upośledzenie wytwarzania potu;
- porażenie mięśni gałki ocznej - światłowstręt, podwójne widzenie, zez, opadanie powiek, rozszerzenie źrenic;
- trudności z mówieniem i połykaniem;
- porażenie perystaltyki jelit - wzdęcia

i zaparcia;

- zaburzenia przy oddawaniu moczu i uszkodzenie mięśni całego ciała.

Wskutek porażenia ośrodka oddechowego i zatrzymania krążenia może dojść do zgonu.

Dlatego tak ważna jest szybka reakcja i specjalistyczna pomoc. Jedyną drogą leczenia jest podanie antytoksyny botulinowej. Dokonuje się także oczyszczenia organizmu z toksyn poprzez wywołanie wymiotów i płukanie żołądka. Zatrucie ma przebieg ciężki, a osoby które zostały wyleczone, długo wracają do sił.



Jad kiełbasiany jest jedną z najcięższych trucizn, które mogą doprowadzić nawet do zgonu

Jad kiełbasiany w przetworach

Do zatrucia jadem kiełbasianym nie dochodzi zbyt często, ale jeżeli już się to dzieje, jest to wina spożycia zepsutych konserw i przetworów, które w trakcie przygotowywania zostały źle zawekowane.

Najczęściej dochodzi do pojawienia się bakterii w konserwach, gdzie znajdują się warzywa o niskiej zawartości kwasów: fasolka (zielona i szparagowa), ogórki czy buraki.

Aby wykluczyć ryzyko pojawienia się bakterii *Clostridium botulinum*, należy stosować się do ścisłych zasad higieny podczas przygotowania weków i postępować zgodnie ze sprawdzoną recepturą.

Ekspert zalecają dokładne wyparzenie słoików przed ich napełnieniem, a następnie trzykrotne gotowanie przetworów - pierwszego i drugiego dnia przez godzinę, a trzeciego przez 30 minut.

Kiedy weki są już gotowe, nie bez znaczenia jest także sposób ich



Podczas przygotowania konserw i przetworów należy przestrzegać zasad higieny, by później były one zdadne do spożycia

przechowywania - najlepiej kiedy znajdują się one w niskiej temperaturze, a nie w pokojowej i bez dostępu światła.

Jeżeli chodzi o konserwy z posiłkami, które można spożyć na ciepło,

zaleca się przed ich spożyciem gotowanie żywności przez 10 minut lub podgrzewanie konserwy przez 30 minut w temperaturze 80 stopni Celsjusza.



Zadzwoń dziś
(203) 878-7401
470 Boston Post Road
Milford, CT 06460

Poznaj naszego
najnowszego pracownika,
Daniela Pawilcza
Daniel mówi po polsku,
a on może ci pomóc
przy zakupie
wszystkich naszych
pojazdów!

Zły kredyt? Bez obaw,
Daniel może pomóc!

**500 \$ zniżki na
kupon na wymianę**

Potwór z Davos i dalsza sowietyzacja Ameryki...

Przez wieki rozpowszechniano pełne grozy podniecające wieści o słynnym potworze ze szkockiego jeziora Loch Ness, do dziś mimo szczegółowych badań w jego istnienie wierzy gromadka pasjonatów. Czasy się zmieniają a wraz z nimi wyobrażenia o potworach od cara Iwana Groźnego, przez kostuchę Lenina, krwiopijcę Drakulę, do powiedzmy Adolfa Hitlera. Dziś dzięki zmianom o wymiarze globalnym w telekomunikacji i synchronizacji systemów bankowych, świat to przysłowiowa jedna wielka wioska. Wydaje się, że minęły czasy wielkich wojen, a pragnący podbojów i władzy nad światem obok ciągle "wypasionych" sił militarnych zarezerwowali miejsce obok trujących korpusów sił medialnych i jeszcze bardziej skutecznej w podbojach pancernej szpicy bankowej. W cieniu i pod przykryciem mediów pracują prawdziwe siły specjalne nazywane też BIG PHARMA. Dzięki temu wrogowie wolności mogą zaplanować i wdrożyć wojnę prawdziwie światową.

Z tych groźnych czeluści ku naszemu nieszczęściu z najwyższych i najbardziej wpływowych lewackich sfer światowych elit wylania się nowy potwór, któremu na imię jest Klaus Schwab. Wychowanek jednego z ojców NWO dziś 98 letniego Henry Kissingera (w młodości pilny student Talmudu), od czasów studiów na Harvardzie z uporem maniaka Klaus pracuje nad zatopieniem w długach państw narodowych, wygaszeniu religii, patriotyzmów narodowych i odarciu jednostki z praw obywatelskich i godności na rzecz niosącego szczęście i sprawiedliwość jednego totalitarnego kibitzu. Ten potwór wcale się wstydliwie nie ukrywa niczym ten z Loch Ness, ten przeciwnie mówi o 4-tej rewolucji opartej na internecie z wkładką sztucznej inteligencji (AI), o walce ze zmianami klimatycznymi i o matuszce Ziemi zagrożonej nadmierną populacją/pogłowiem ludzi. Niczym Mojżesz chce teraz poprowadzić nas przez pustynię zaprojektowanych zmian, aby po odnowieniu populacji dobić do ziemi obiecanej elitom tego świata...

Wszyscy wkoło mawiają o demokracji, o możliwym wspólnie wypracowanym konsensusie, chodzi o to, aby lepiej i szczęśliwiej wspólnie żyć. Czy to jednak w ogóle możliwe między normalnymi ludźmi, a tymi po lewicowym ukąszeniu? Czy jest nadzieja i sens dyskusji z lewicą zarażoną wirusem marksizmu, który historycznie charakteryzuje się wysokim współczynnikiem śmiertelności zaatakowanej populacji, groźnymi skutkami ubocznymi z geograficznymi przzerwami włączając? Pamiętamy rewolucję francuską, meksykańską, rosyjską, chińską czy kambodżańską, dziesiątki milionów "zarezerwanych" ludzi w imię lepszej przyszłości i Dobra Publicznego (?).

Przecież dzisiaj nawet lewacy nie uznają, że istnieje coś takiego jak kobieta i mężczyzna, coś bajdurzą o 69 piciach! To dzieci czerwonego kibitzu wyznające schwabizm, gardzą historią, religią, własną tożsamością, logiką, wolnością i jednostką. Pragną rozdeptać, rozgnieść cywilizacyjny dorobek cywilizacji łacińskiej. To bękartki krwiożerczego Lenina, który ganił Stalina za łagodność(!). Gardzą prawami i wolnościami człowieka, działają "kupą mości towarzysze", dlatego wokół nich tyle smrodu,



strachu i zwykłego ludzkiego nieszczęścia. Gdzie tylko dorwają się do władzy niszczą tkankę biznesu, kultury, religii i godność człowieka. Wszystko to dla urzeczywistnienia wizji sielankowego raju szczęśliwości i sprawiedliwości społecznej. Jednak rezultat ich nieszczęśliwych zmagania jest zawsze ten sam: piekło niewoli stworzone człowiekowi odartemu z praw i godności, kompletna kontrola i sielanka dla totalitarnych elit panów nowego nieszczęśliwego świata. Tyle tylko potrafią i wciąż beczelnie proszą swoje ofiary o więcej zaufania.

Amerykańska wolność ma się bardzo źle, leży na oddziale intensywnej terapii. Prognozy są różne, nikt nie wie, czy atakujący wirus totalitarnego globalizmu wykończy pacjenta, czy też organizm zdoła się obronić. To nie byle jaka infekcja, porównując do lat 60-tych ub. wieku (sporadyczne demolki miast) tym razem mamy do czynienia z systemowo przygotowaną infekcją całego organizmu państwa. Wygląda na to jakby administracja Joe Bidena kolejnymi regulacjami chciała doprowadzić do paraliżu państwa w drodze do wprowadzenia absolutnej kontroli nad pozbawianymi praw obywatelami. Według "oficerów prowadzących" Joe Bidena dokonywane są zmiany, w nowym wspaniałym świecie nie ma miejsca na wolną wolę i na podstawowe konstytucyjne prawa człowieka, są one jedynie relikami przeszłości.

Proces globalizacji postępuje skocznie, widoczną formą zwycięstwa globalistycznych supermenów jest niezaprzeczalnie to, że złapali prawie całość ziemskiej populacji za przysłowiowy pysk, nie to, żeby każdego dłonia, ale w wersji lekkiej maseczka... Aby kompletnie rozwalić Państwo, Joe Biden dotując i sponsorując bezrobocie, stosuje lockdowny i płaci za pozostawanie w domu (kultura demoralizacji: "coś za nic"). Tylko w sierpniu z pracy zrezygnowało 4,3 mln Amerykanów. Niszczy niezależną średnią klasę zbliżając się do modelu, w którym na placu boju pozostanie super bogata elita i reszta feudalnych zależnych wyrobników.

Pamiętamy, że prezydent Trump mimo ciągle rzucających mu kłód pod nogi (dwa impeachmenty!) doprowadził do niezależności energetycznej Ameryki. Biden po przejęciu władzy natychmiast zatrzymał wiercenia na terenach federalnych i zatrzymał budowę słynnego rurociągu Keystone, jednocześnie odwołując sankcje putinowskiego projektu Nord Stream 2. Cena benzyny w US podwoiła się, a Biden poprosił państwa OPEC o zwiększenie wydobycia ropy, jednak te wysłały go na przysłowiowe drzewo. Cena baryłki ropy przekroczyła \$80.00, Putin liczy sterty euro, a amerykański podatnik w obliczu wzrostu inflacji zastanawia się dlaczego Biden tak go nie lubi i drenuje jego kieszeń.

Inną sprawą jest potop nielegalnych imigrantów przekraczających przyschniętą Rio Grande w liczbie ok. 200,000 miesięcznie! Czy jakieś państwo przetrwało z otwartymi granicami? Właśnie to zagadnienie ćwiczy administracja Joe Bidena pozwalająca na nielegalne przekraczanie granicy średnio 50,000 śmiałkom z całego świata (uchodźcy z ponad 100 państw!) w poszukiwaniu lepszego życia. Szacuje się, ok. 20% z nich to ludzie z COVID-em (nie licząc innych już egzotycznych w Ameryce chorób), których bez badań, weryfikacji służby federalne rozwożą po całym kraju. Zaś zwykli obywatele Ameryki podlegają różnym COVID-owym mandatom, ograniczeniom i restrykcjom. Co więcej Biden zarządził, aby firmy zatrudniające powyżej 100 osób wyrzucały z pracy tych, którzy nie chcą się zaszczepić. W imię ideologicznych planów Wielkiego Resetu (Klaus Schwab) wyrzucani są ludzie z kluczowych niewrażliwych zawodów jak pielęgniarki, lekarze, strażacy, piloci, policjanci, żołnierze itp. Niech nikt nie pyta o logikę, bo jej tu nie ma. Czerwona rewolucja nie zna logiki, rewolucja jak zwykle zajmuje się jedynie maksymalizacją kontroli nad swoimi ofiarami.

FOX News (chyba w programie Tucker Carlson) pokazywał leżące w przygranicznych magazynach ogromne stosy metalowych segmentów, już zapłaconych przez poprzednią administrację prezydenta Trumpa (wartych ponad \$100 mln) czekających na montaż granicznego płotu. Najnowszą decyzją Biden zdecydował zaniechanie dalszego montażu stalowego płotu na granicy płacąc ciężkie miliony kontraktorom za niebudowanie. Gangi przemytnicze nie posiadają się z radości, a tsunami ludzi i narkotyków swobodnie lądują w Ameryce, biznes idzie bardzo dobrze! Viva Partia Demokratyczna!

Jakże inną mamy sytuację z nielegalnymi imigrantami w Polsce. Dzięki Bogu (i polskim wyborcom!) u steru władzy mamy patriotycznie zorientowany rząd, który potrafi sobie radzić (wbrew zdradliwej kosmopolitycznej opozycji) z dywersyjnymi akcjami Putina, który używając zagrożonego Łukaszenki, chciałby doprowadzić do jak najszybszej destabilizacji Państwa Polskiego. Opozycja śpiewa z tych samych nut, gardzi historycznym narodem polskim, jego wartościami, dorobkiem i patriotycznym etosem. Wiem, że z pustego i Salomon nie naleje, jak naiwni możemy być oczekując od dzieci i wnuków komuchów przywiezionych na okupacyjnych sowieckich czołgach do Priwisłanskiego Kraju, aby rozumiały polską tożsamość i polski etos. Po upadku czerwonego caratu, "polska" targowica (z niedouczonej owieczkami) oddała hołdy niemieckiej Mitteleuropie. Ja to rozumiem, jak nie masz pojęcia o polskiej historii, wartościach i polskim kodzie honorowym (Bóg, Honor, Ojczyzna) to pójdziesz za rozmaitymi świedelkami. Tacy Polacy przypominają atrakcyjne jajka wielkanocne, wyglądają wykwiutnie, ale w środku pustka! Trudno sobie wprost wyobrazić jakie nieszczęście przyniosłoby teraz ewentualne rządy takich zniemczonych gwiazdorów jak Tusk czy Trzaskowski (Po co nam hub lotniczy w Polsce, jeśli mamy go w Berlinie).

Demokraci usiłują przepchnąć przez Kongres masywny plan wydatków okradający przyszłe pokolenia i wyniszczający klasę średnią i niwelujący pozycję dolara. Na przykład w jednym z przygotowanych planów mających zadbać o infrastrukturę o wartości \$1,2 bln (tryliona in US) tylko 9% istotnie dotyczy infrastruktury, pozostałe 91% to korupcyjne i polityczne ustawki i michałki. Oczywiście dalej w kolejce jest następny pakiet wydatków \$3,5 bln, który usiłują przepchnąć w podzielonym 50/50 Senacie (wiceprezydent Kamala Harris mogłaby oddać dodatkowy głos), gdzie jednak napotkali na opór swoich 2 senatorów Joe Manchin ze stanu West Virginia i sen. Kyrsten Sinema z Arizony. Ci senatorowie już posmakowali kultury swoich lewackich kolegów z Partii Demokratycznej. Pani Sinema (ładna kobieta) była nawet nękana i ścigana w ubikacji, gdzie lewicowa aktywnistka zakłócała jej prywatność. Sen. Manchin został zaatakowany przez politycznych aktywistów na swojej łodzi. Obydwoje blokują wariactwa najbogatszej kobiety w Kongresie Nancy Pelosi (z San Francisco), która za wszelką cenę chce pomóc ...biednym. W celu pomocy biednym zdołała podwoić swój majątek do ok. 300 mln dol w ciągu ostatnich trzech lat. Co za poświęcenie. Na ofiarności polityków zawsze można liczyć.

Pielęgniarki, lekarze dotąd uznani za bohaterów walki z pandemią, jeśli nie chcą się zaszczepić ze względów religijnych, zdrowotnych, czy ci już z przeciwałami po COVID-zie wyrzucani są na bruk. Podobnie jest z wojskiem i innymi pracownikami. Jednak narasta bunt. Lotnicza kampania Southwest Airlines zapowiedziała, że zgodnie z mandatowymi szczepieniami Bidena jej piloci i pracownicy muszą przyjąć szczepienia. Następnego dnia linie musiały skasować ponad 2,000 lotów, powód? Bojkot przez pracowników i pilotów, w gierkowskim stylu linie wydały komunikat, że przyczyną niedyspozycji była zła pogoda, która jednak nie przeszkadzała innym lotniczym liniom.

Cóż, nie mam czasu, aby wchodzić w obszary innych obszarów kryzysowych w Ameryce, nie chcę też nudzić. Afganistan, Chiny, Taiwan, lokalnie narastający oddolny bunt Amerykanów, budzących się z błędnego snu rodziców przerażonych lewackimi genderowymi i anty-patriotycznymi programami nauczania ich własnych dzieci przez lewicowe związki zawodowe nauczycieli z ich własnych podatków! Na tym palniku będzie najgoręcej. Tu przepali się socjalizm! Będzie duuużo smrodu...

W republikańskich stanach jak Teksas i Floryda ciągle panuje normalność, ich gubernatorzy zastopowali "mandat" Bidena na terenie swoich stanów ogłosili wolność szczepień i maseczek. W tym narastającym bałaganie pocieszającym jest, że poparcie dla Bidena spadło do 38% i tylko 30% Amerykanów uważa, że sprawy w Ameryce idą w dobrym kierunku...

W przyszłym roku wybory uzupełniające do obydwu izb Kongresu, w grze będą wszystkie miejsca do Kongresu (435 miejsca w izbie Reprezentantów) i Senatu z jedną trzecią senatorów (100 senatorów wybieranych na 6 lat). Na horyzoncie rysuje się potężne tsunami, które zdmuchnie komunikujących naiwniaków zwolenników Wielkiego Resetu i totalnego przemebrowania Ameryki razem z jej systemem i tradycyjnymi wartościami.

"God Bless", ale i "God Help America!"

Jacek K. Matysiak
Kalifornia, 2021/10/14

Ks. Jerzy - Kapłan niezłomny

ciąg dalszy ze str. 3

ks. bp. Bronisława Dąbrowskiego. Nie uniknął jednak szkalujących artykułów w prasie i kolejnych wielogodzinnych przesłuchań, odciągających go od pracy duszpasterskiej. W sierpniu 1984 r. ks. Popiełuszko czekał na kolejny proces, który jednak nie odbył się ze względu na amnestię z okazji 40-lecia PRL. Rozpoczęła się za to przeciw niemu ostra nagonka prasowa, zapoczątkowana przez sowieckie „Izwestii”, a w Polsce podjęta m.in. przez Jerzego Urbana, który oskarżał ks. Jerzego o organizowanie „seansów nienawiści”. Urząd ds. Wyznań wystosowywał do Episkopatu kolejne ostre pisma.

Ksiądz Popiełuszko otrzymywał anonimowe telefony: „Jeśli pojedziesz po raz drugi na Jasną Górę – zginiesz”. Pojechał. Anonimy z pogroźkami otrzymywał już wcześniej. Liczył się ze śmiercią. Również jego otoczenie było świadome zagrożenia. Na prośbę hutników ks. kard. Józef Glemp zaproponował ks. Popiełuszce wyjazd na studia do Rzymu, nie chciał go jednak do wyjazdu przymuszać. Ksiądz Jerzy nie chciał wyjechać. Tłumaczył, że nie może zostawić ludzi, którzy mu zaufali, że byłaby to zdrada.

Przyjaciele wspominają, że jego ostatnie miesiące to czas porządkowania spraw, głębokiej



modlitwy i częstych spowiedzi. Ostatnią odbył prawdopodobnie na dzień lub dwa przed porwaniem.

Pierwszynieudany zamach na życie ks. Jerzego miał miejsce 13 października. Była to próba upozorowania wypadku samochodowego. 19 października 1984 r. ks. Popiełuszko w towarzystwie swego kierowcy Waldemara Chrostowskiego udał się do Bydgoszczy, gdzie w kościele Świętych Polskich Męczenników odprawił Mszę św. i prowadził rozważania do tajemnic Różańca.

Ostatnie słowa tych rozważań brzmiały: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądz odwetu i przemocy”. W drodze powrotnej, wieczorem, samochód księdza został zatrzymany przez patrol drogowy. W rzeczywistości w milicyjne mundury przebrani byli funkcjonariusze SB – Grzegorz Piotrowski, Waldemar Chmielewski i Leszek Pękała. Waldemarowi Chrostowskiemu niemal cudem udało się wyswobodzić – gdyby nie to, śmierć ks. Jerzego stałaby się zbrodnią nieznaną sprawców. Mordercy działali w poczuciu bezkarności. Od swego przełożonego, Adama Pietruszki, otrzymali specjalne przepustki, które zwalniały ich od wszelkich kontroli. Ksiądz skrepowany i z kneblem na ustach bity był kilkakrotnie do nieprzytomności drewnianą pałką. Gdy na tamie pod Włocławkiem wrzucali do Wisły obciążone kamieniami zmasakrowane ciało w foliowym worku, nie wiadomo było, czy ks. Popiełuszko jeszcze żył.

Ciało odnaleziono dopiero 30 października. Przez cały ten czas o powrót ks. Jerzego modliła się cała Polska. Wiadomość o porwaniu i morderstwie kapłana obiegła cały świat. Jego pogrzeb 3 listopada 1984 r. zgromadził – jak się szacuje – od 600 do 800 tys. ludzi z całego kraju.

Grób ks. Jerzego przy warszawskim kościele św. Stanisława Kostki stał się miejscem pielgrzymek Polaków oraz wiernych i turystów z całego świata.

Jednak na podstawie odtajnionych dokumentów i analiz wykazuje się jednak, że prawdopodobna jest nieoficjalna wersja, iż ks. Popiełuszko został zamordowany sześć dni później gdy jego porwacze byli już w areszcie.

Proces beatyfikacyjny

Po śmierci ks. Jerzego powszechne było przekonanie o jego męczeństwie. Opinia publiczna domagała się szybkiego rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. 24 czerwca 1995 r. ks. kard. Józef Glemp powołał komisję do spraw przygotowania procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego

Popiełuszki. 15 listopada 1996 r. uzyskano pozwolenie Kongregacji ds. Kanonizacyjnych na otwarcie postępowania procesowego.

Za prześladowcę uznany został system komunistyczny, ze wszystkimi swymi uwarunkowaniami wpływającymi na bezpośrednich sprawców zbrodni.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko został beatyfikowany 6 czerwca 2010 r. podczas Mszy św. na placu Piłsudskiego w Warszawie, w obecności ok. 150 tys. wiernych.

W późniejszym okresie relikwie błogosławionego trafiły do ponad 1200 miejsc na całej kuli ziemskiej. Stało się to możliwe po ekshumacji ciała ks. Jerzego, która została przeprowadzona w ramach procesu beatyfikacyjnego.

Proces kanonizacyjny – cud we Francji

W sytuacji męczeństwa za wiarę do beatyfikacji nie jest konieczne udokumentowane świadectwo cudu za sprawą męczennika. Cud, i to taki, który miał miejsce już po beatyfikacji, jest jednak potrzebny, by mogła nastąpić kanonizacja błogosławionego.

14 września 2012 r. Francuz z Créteil pod Paryżem, François Audelan, został w sposób niewytłumaczalny uzdrowiony z przewlekłej białaczki szpikowej. Do łóżka chorego w szpitalu wezwano ks. Bernarda Briena. Nieco wcześniej kapłan ten był w Warszawie przy grobie bł. Jerzego Popiełuszki. Po powrocie zaczął propagować kult polskiego kapłana. Po udzieleniu umierającemu sakramentu chorych wyjął obrazek błogosławionego i modlił się nad chorym. Gdy ks. Brien odszedł, François Audelan otworzył oczy i zapytał obecną przy nim żonę: „Co się stało?”.

Biskup diecezji Créteil, Michel Santier, w oparciu o pozytywne parametry medyczne sprawy, po konsultacji z metropolitą warszawskim ks. kard. Kazimierzem Nyczem, Kongregacją Spraw Kanonizacyjnych i ks. prof. Tomaszem Kaczmarkiem – postulatorem procesu bł. Jerzego Popiełuszki – rozpoczął dochodzenie diecezjalne o domniemanym uzdrowieniu.

W listopadzie 2017 r. jednak François Audelan zmarł. Watykańska Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych dotąd nie wydała opinii nt. domniemanego cudu za wstawiennictwem ks. Popiełuszki i proces na tym etapie pozostaje w zawieszeniu.

Jak podkreśla ks. prof. Naumowicz, notariusz w procesie kanonizacyjnym ks. Jerzego, świadectw łask za jego wstawiennictwem, w tym również uzdrowień fizycznych, jest bardzo wiele. W najbliższym czasie proces kanonizacyjny ks. Popiełuszki zostanie na nowo podjęty przez archidiecezję warszawską. Postulatorem procesu jest o. Gabriel Bartoszewski.

KAI

POLSKI SKLEP MEBLOWY STAN Furniture LLC

*Jadalnie * Sypialnie * Biura * Przedpokoje
*Meble dziecięce * Wersalki * Narożniki*



Kanapy * Fotele *

Krzesła *

Krzesła barowe *



call (860) 817-6225 (860) 229 - 0879

email: superliving@sbcglobal.net

Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek.
10:00am do 5:00pm
Sobota i niedziela.
10:00am do 2:00pm

59 High St.,
New Britain

WYPLYNŃ NA GŁĘBIĘ...

Dzień Patrona Szkoły Kultury i Języka Polskiego im. Św. Jana Pawła II w Bridgeport

„Habemus Papam! (...), Dominum Carolum Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Wojtyła!”. Tymi słowami płynącymi z historycznego nagrania rozpoczęła się inscenizacja przygotowana przez uczniów Polskiej Szkoły w Bridgeport pod kierunkiem wieloletniego nauczyciela polonisty Izabeli Pardo-Małeckiej, również autorki scenariusza. Przedstawienie obrazowało ulotną, metaforyczną wizytę Papieża u wspólnoty wiernych.

Nie zabrakło oczywiście św. Piotra, polskiej flagi i górali. Było również i przepiękne niebo w postaci chmurki-przedszkolaków oraz gwiazd, słońca i księżycy-licealistów. Pojawiły się też rekwizyty Karola Wojtyły- ukochane książki, narty oraz encykliki. Ósmoklasiści przeczytali cytaty Jana Pawła II skierowane do młodych ludzi podczas Jego pielgrzymek do Polski. Całość ilustrowała wzruszająca muzyka.



1246 Berlin Turnpike, Wethersfield, CT

Składnica Materiałów Budowlanych

Kostka brukowa

Kamień ozdobny na zewnątrz oraz wewnątrz domu

Cegła

Bloki kamienne

Kamień kruszony

oraz wiele innych materiałów budowlanych w super promocyjnych cenach

Pytaj o właściciela Tomka

860 - 956-8831

„Musicie być mocni (...) dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek innej epoce dziejów.” - rozlegał się piękny głos Jana Pawła II.

Zapadającym w pamięć był w przedstawieniu dialog „umęczonego człowieka” będącego odzwierciedleniem każdego z nas ze św. Piotrem. Piotr wspomina rozmówcy o swoim „złym dniu”, w którym pomimo zwątpienia i braku sił zostaje powołany do ponownego zarzucenia sieci i apostołskiej misji „łowienia ludzi”. Dialog został uwieńczony słowami pieśni: „Pokonaj słabość i na nowo wypłynij na głębię” nawiązującą do odkrycia głębi własnego ducha.

Pięknym momentem inscenizacji korespondującym z tatrzańskim sentymentem Ojca Świętego było symboliczne przekazanie Papieżowi kapelusza przez górala. Przedstawienie zakończyło się wspólnym odśpiewaniem ulubionej przez Jana Pawła II „Barki” pod przewodnictwem Pana Marka Czapki.

„Kontekst wizyty Jana Pawła II w inscenizacji był skierowany do młodzieży. Papież zawsze zwracał się do młodych Polaków. Słowa Jana Pawła II są ponadczasowe, przydatne

szczególnie teraz w trudnym czasie epidemii i w niepokojących dla Polaków historycznie-politycznych okolicznościach.” - wyjaśniła Izabela Pardo-Małecka- „Słowa Papieża powinniśmy przytaczać szczególnie teraz i przekazywać je młodym ludziom, bo my je jeszcze pamiętamy, młodzi Polacy mniej.”- dodała.

Przedstawienie odbyło się dzięki współpracy wielu osób. Podziękowania zostają skierowane w stronę zespołu pieśni i tańca „Polanie” za wypożyczenie strojów i Pani Katarzyny Karp za wykonanie chmurki dla przedszkolaków. Nie obyło się również bez pomocy Mam, Zarządu Rady Rodziców i Nauczycieli. Uroczystość dosłodziły ciastka kremówki, ulubione łakocie Jana Pawła II.

Proboszcz parafii św. Michała Archanioła Ojciec Norbert Siwiński podsumował na zakończenie: „Są takie momenty kiedy widzimy jak szczęśliwą wspólnotą i rodziną parafialną jesteśmy, że mamy tu naszą szkołę. Dzieci, które przynoszą nam tyle wzruszeń, autentyczności, radości (...)”. Ojciec Norbert podziękował także zaangażowanym we wzruszającą inscenizację, dzięki której tak pięknie przeżyli wszyscy wspólnie czas.

Anna Czop

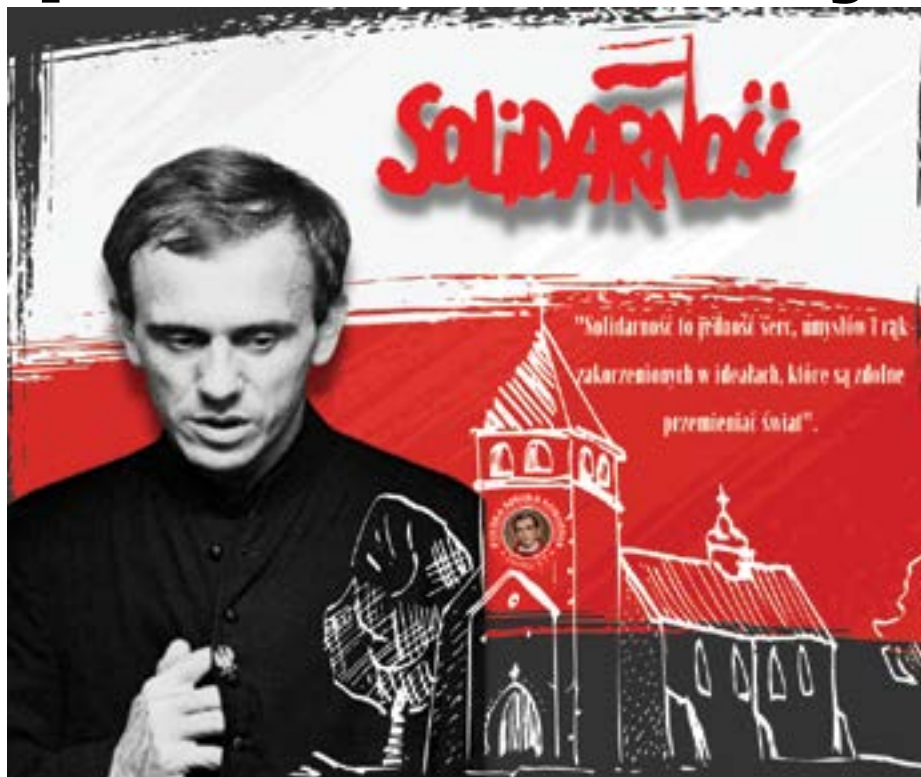
Dzień Patrona PSS im. Bł. ks Jerzego Popiełuszki w Derby

16 Października odchodziliśmy Święto patrona naszej szkoły. Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko jest jej duchowym opiekunem i w tym dniu upamiętniamy uroczystość nadania szkole jego imienia.

Każdego roku, z tej okazji odbywała się w naszej szkole uroczysta akademia, ale tym razem ze względu na pandemię uczciliśmy pamięć o naszym patronie

zajęciami indywidualnymi w klasach. Klasa przedszkolna obejrzała film animowany o życiu księdza Jerzego Popiełuszki, a dzieci przejęte jego historią postanowiły ofiarować jemu wykonane samodzielnie prace plastyczne układając je w kształcie serca.

Klasy starsze natomiast, szukały śladów obecności patrona w naszej szkole. Odgadywały hasła jego



najpiękniejszych przesłań i cytatów, oglądały zdjęcia i filmy opowiadające o jego życiu. Malowały portret błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki dowolnie wybraną techniką plastyczną. Dużą radością wśród uczniów cieszyła się mini gra tematyczna i terenowa "Mój patron".

Klasy licealne obejrzały film "Wspomnienia o księdzu Jerzym", który był wstępem do interesującej rozmowy na tematy: Jaka była jego droga do bycia błogosławionym i

dlaczego wybraliśmy go na patrona naszej szkoły.

Na zakończenie tego wyjątkowego dnia wszyscy uczniowie naszej szkoły dostali lody ufundowane przez Zarząd Szkoły.

Jesteśmy dumni, że to właśnie błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko jest patronem naszej szkoły. Jest on dla nas wzorem jak kochać Boga i drugiego człowieka, a Jego przesłanie "Zło dobrem zwyciężaj" jest aktualne do dzisiaj.

Anetta Arasim-Kuna

EMPIRE HOME LOANS



Monika
Kaczmarek Amaral



Pożyczki na kupno domów i mieszkań
FHA, USDA, VA
203K Full & Streamline
Homestyle, Conventional, ETC.

1880 Silas Deane Highway, Rocky Hill, CT06067
Cell: 860-997-9988
Office: 860-757-3832
Fax: 860-757-3836
email: monika@ehlmortgage.com
www: ehlmortgages.com



"Twój dom jest tam
gdzie Twoje serce"

Pasowanie Pierwszoklasistów w PSS Derby

Każdego roku w progach naszej Polskiej Szkoły im. Bł. Ks. J. Popiełuszki w Derby witamy nowych pierwszaków.

23 października 2021 r. „magiczny dzwoneczek” powitał w murach naszej szkoły dwadzieścioro wspaniałych pierwszaków.

Pierwszoklasiści w obecności swoich najbliższych, nauczycieli, księży naszej parafii: Rafała Kopystyńskiego i Marka Sobczaka ślubowali być dobrym i uczciwym, szanować rodziców i nauczycieli, uczyć się tego co pięknie i

mądrze oraz kochać i czcić swoją drugą Ojczyznę - Polskę.

Następnie Dyrektor szkoły Pani Wioletta Jusińska dokonała ceremonii pasowania dotykając ramię każdego ucznia dużą kredką i wypowiadając słowa: „Pasuję cię na ucznia klasy pierwszej”. Ta symboliczna kredka, niemal jak dotknięcie czarodziejskiej różdżki, sprawiły, że od tej pory nasi pierwszoklasiści: **Miłosz Adamek, Martyna Chomicki, Allie Choromański, Emma Choromański, Sophia Furman, Adela Kaczmarczyk,**

Kasper Kaczmarczyk, Adrian Kalicki, Tymon Kasinski, Jakub Kłodowski, Maksymilian Kołodziej, Ava Koos, James Kotula, Emilka Krzywosz, Mia Luczkowski, Angelina Nowak, David Silva, Natalia Skowronek, Jan Sliwowski i Sopia Zawalich mogą o sobie powiedzieć, że są dumnymi uczniami pierwszej klasy.

Warunki pandemii sprawiły, że program artystyczny tego roku odbył się nieco inaczej, niż w poprzednich latach. Wszystko zostało wcześniej nagrane. Nasi mali bohaterowie



wraz z gośćmi mogli podziwiać swoje osiągnięcia. Część artystyczna została przygotowana pod kierunkiem wychowawcy klasy –p. Elżbiety Gołębiowskiej i pani Basi Wojcieszak, która całość upamiętniła dla nas we wspaniałym filmiku. Na naszej uroczystości nie zabrakło wzruszeń, łez i śmiechu. Wszyscy byli dumni z tych małych, wspaniałych istotek. A oni sami, chyba najbardziej!

Na zakończenie nie mogło zabraknąć pamiątkowych zdjęć i upominków.

Małym bohaterom zostały wręczone dyplomy, medale i różki obfitości pełne słodczy.

Wszystkim pierwszacom życzymy, aby ten dzień pozostał w ich pamięci jako wielkie przeżycie i niezapomniana, radosna chwila!

Rodzicom gratulujemy tak zdolnych pociech!

*Elżbieta Gołębiowska
Wychowawczyni klasy 1*



Polonia Market

The Best of Poland & Eastern Europe

NAJLEPSZE POLSKIE PRZYSMAKI W SAMYM CENTUM BRISTOL

Odkryj na nowo jedyne polskie delikatesy w Bristol!

Zapraszamy na zakupy!

niższe ceny
świeże produkty
większy asortyment

POLECAMY
Wędliny,
kielbasy, sery,
nabiał, pieczywo,
mrożonki,
polskie
słodycze, polska
prasa, kartki
okolicznościowe

Nasze godziny otwarcia

pn-śr:	9am-6pm
czw-pt:	9am-7pm
sobota:	9am-6pm
niedziela:	9am-2pm

411 N. Main St, Bristol, CT
(W samym centrum miasta 2 min. Od polskiego kościoła)

860-516-4636

VIII Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” z USA i Kanady

Wolność nie ma narodowości – pod takim hasłem członkowie Klubów „Gazety Polskiej” z Północnej Ameryki spotkali się po raz VIII na Zjeździe Klubów USA i Kanady.

Savannah w amerykańskim stanie Georgia w dniach 8-9 października 2021 roku była siedzibą VIII Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” z USA i Kanady. Swoją obecność odnotowały

Kluby z Filadelfii, Nowego Jorku, New Jersey, Bostonu, Massachusetts, Connecticut oraz online kluby z Kanady.

Decyzja o umiejscowieniu tegorocznego spotkania klubowiczów w Savannah została podjęta w związku z postacią generała Kazimierza Pułaskiego – bohatera walk o „Waszą i Naszą Wolność”, który został ranny w

obronie tego miasta 11 października 1779 roku. Zmarł na pokładzie okrętu „Wasp” dwa dni później. W roku 1929 Kongres proklamował 11 października Dniem Pułaskiego. Obecnie dzień ten jest szczególnie upamiętniany przez polonijną manifestację kultury i tradycji poprzez tzw. „Paradę Pułaskiego”, która co roku przechodzi centralnymi ulicami w każdym większym mieście Stanów Zjednoczonych.

Oficjalnego otwarcia VIII Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” Ameryki Północnej dokonano w godzinach wieczornych czasu amerykańskiego. Klubowiczów powitał redaktor Tomasz Sakiewicz łącząc się online oraz osobiście Maciej Rusiński.

Drugi dzień zjazdu klubowicze rozpoczęli poranną wizytą na pobliskim polu bitwy w Savannah, gdzie śmiertelnie został ranny generał Pułaski. W dowód pamięci o bohaterach tamtego okresu dla rodzącej się wolnej Ameryki co roku odsłaniane są płyty z nazwiskami poległych w bitwie żołnierzy. W październiku 2017 odkryto tablice upamiętniające polskich bohaterów walczących o niepodległość USA tj. gen. Tadeusza Kościuszki, gen. Kazimierza Pułaskiego i kpt. Jana Zielińskiego. Oprócz polskich bohaterów upamiętnieni są kawalerzyści pochodzący z innych krajów jak: Francji, Wielkiej Brytanii, Haiti, Szkocji, Irlandii, Niemiec i oczywiście Ameryki. Historię tego miejsca oraz wydarzenia z nim związane przybliżył klubowiczom Edward Królikowski przewodniczącym Komitetu Pamięci Generała Pułaskiego w Savannah (Savannah General Pulaski Committee). Podkreślił, że „podczas bitwy pod Savannah, jednej z najkrwawszych w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych, po stronie 13 amerykańskich kolonii zginęło bądź zostało poważnie rannych 800 żołnierzy, a po stronie brytyjskiej ponad 100”.



KS INSURANCE

Agencja Ubezpieczeniowa

**11 FIRM UBEZPIECZENIOWYCH
W JEDNYM MIEJSCU**

Koziura - Szafranski



Ubezpieczenie na dom



Ubezpieczenie biznesowe



Ubezpieczenie na życie



Ubezpieczenie samochodu

Reprezentując wiele towarzystw ubezpieczeniowych, posiadamy bardzo szeroki wachlarz ofert. Dzięki temu możemy sprostać oczekiwaniom nawet najbardziej wymagającego Klienta

Nasza niezależna agencja istnieje od 1986 roku i posiada licencje 47 stanów.

Specjalizujemy się w ubezpieczeniach: komunikacyjnych, na życie, mieszkaniowych, finansowych i biznesowych

Personel (w pełni licencjonowany) MÓWI PO POLSKU

arthur@ksinsgroup.com www.ksinsgroup.com (860) 667 – 2161
365 Willard Ave Suite 2J Newington, CT 0611



Klubowicze upamiętniając oddanie sprawie wolności naszych rodaków odśpiewali polski hymn a następnie uczcili ich ofiarę minutą ciszy.

Obrady VIII Zjazdu rozpoczął Maciej Rusiński – Koordynator Klubów „GP” oraz jego zastępca Tadeusz Antoniak, to oni powitali serdecznie klubowiczów oraz gości, którzy w większej części łączyli się online w czasie trwającego spotkania. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Minister Jan Dziedziczak – pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą, Adam Kwiatkowski – minister Kancelarii Prezydenta RP, Marszałek Senior Sejmu RP Antonii Macierewicz, prof. Krzysztof Szczerski -stały przedstawicielem RP przy ONZ w Nowym Jorku, Adrian Kubicki – Konsul Generalny RP w Nowym Jorku, Edward Królikowski, Peter Obst, Marcin Mazurowski oraz grupa wsparcia Klubów „Gazety Polskiej” – Prezes Klubów „GP” Ryszard Kapuściński oraz redaktor naczelny GP i GP Codziennej Tomasz Sakiewicz.

Głównymi tematami zaplanowanymi na dwudniowy zjazd były: „Woja hybrydowa”; „Polityka geopolityczna i jej zagrożenia dla Polski”; „Generał Kazimierz Pułaski – historyczny i współczesny wzór patrioty”; „Polskie dziedzictwo narodowo – kulturowe w Ameryce”.

Minister Jan Dziedziczak przemawiając jako pierwszy za pośrednictwem online podziękował wszystkim uczestnikom za włożony trud w organizację Zjazdu w Savannah, co szczególnie jest ważne ze względów historycznych. Kluby „Gazety Polskiej” w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie to bardzo prężne i ważne środowiska – powiedział minister – „przypomnijmy o tym, jak zachęcali Polaków posiadających

amerykańskie obywatelstwo do aktywnego udziału w amerykańskich wyborach prezydenckich. I to jest jeden z elementów w dziele, w którym współpracujemy z Klubami „Gazety Polskiej”. „Państwo macie to poczucie bycia ambasadorami Polski za granicą” – podkreślił. Jak sam zauważył Kluby GP prężnie budują propolskie lobby oraz przekazują polskość następnym pokoleniom. Przekazanie języka polskiego, polskiej kultury i historii kolejnemu pokoleniu Polaków na obczyźnie to element silnych więzów Polonii z Ojczyzną.

Biorący osobisty udział w zjeździe Konsul Generalny z Nowego Jorku Adrian Kubicki podkreślił, iż ukochanie wolności przez Polaków jest nieśmiertelne, pomimo że bohaterowie odchodzą z tego świata. Pamięć o nich, dzięki przekazom historycznym jest trwała a zasługi w imię hasła „za Wolność Waszą i Naszą” są wieczne. Polska obecnie potrzebuje powrotu do wzorców heroicznej walki o wolność. O wolność sumienia, wolność myślenia i działania w czasach, gdy współcześnie jesteśmy „pozornie wolni”. Kończąc swoje wystąpienie zacytował generała Pułaskiego „Wolność nie ma narodowości”.

Kilka słów skierował do zebranych Tomasz Sakiewicz. Nakreślił krótki rys obecnej sytuacji w jakiej znajduje się Polska, nie ukrywał, iż jest poważna i trudna. Powiedział, z pełnym zdecydowaniem, że Polska obecnie jest obrońcą demokratycznych wartości a niepodległość jest tutaj istotą. Kluby GP mają w swojej kwintesencji charakter patriotyczno-demokratyczny, to wyróżnia naszą społeczność. Polska nigdy nie była zaborcą ani kolonizatorem,

współcześnie te państwa, które wiodły w tym przewodnictwo próbują narzucać nam wolnym Polakom ograniczenia. Polscy bohaterowie od najdawniejszych czasów stawali zawsze po stronie uciśnionych – dowodzi tego osoba generała Kazimierza Pułaskiego lub Tadeusza Kościuszki. To nie przypadek, że znaleźli się na amerykańskiej ziemi, bo wiele nas łączyło i łączy. Historycznie „Wolność Wasza i Nasza”, a obecnie „Sojusz Północno – Atlantyczny”.

Minister Adam Kwiatkowski w swoim przesłanym wystąpieniu podziękował klubowiczom za coroczne spotkania na zjazdach, którym w ostatnich dwóch latach nie przeszkodziła ogólnoswiatowa pandemia COVID-19, odciskając piętno na codziennym życiu każdego z nas. Wyraził uznanie dla podtrzymywania pamięci o naszym wybitnym przywódcy generale Kazimierzu Pułaskim, który walczył o wolność obu narodów. Jego oddanie pozostanie jako wzór dla następnych pokoleń. Kończąc swoją wypowiedź życzył kolejnych sukcesów i dalszego rozwoju wszystkim Klubom „Gazety Polskiej”.

Kolejnymi prelegentami a zarazem gośćmi VIII Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej”, którzy zgodzili się zaprezentować klubowiczom swoją wiedzę historyczną były osoby ściśle związane z propagowaniem pamięci o generale Kazimierzu Pułaskim oraz ochrony dziedzictwa narodowego na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Edward Królikowski przewodniczący Komitetu Pamięci Generała Pułaskiego w Savannah (Savannah General Pulaski Committee) zaprezentował uczestnikom zjazdu postać tego wybitnego oficera. Inspiracją dla młodego Pułaskiego był Jan Sobieski, który przed objęciem tronu był dowódcą na pierwszych liniach frontu. Ta postać wywarła tak duże wrażenie na młodym przyszłym generale, że sam postanowił w pewien sposób go naśladować, tak pod względem własnej odwagi jak i organizacji oddziałów kawaleryjskich. Będąc młodym kawalerzystą miał bogate doświadczenie, dołączył do Konfederacji Barskiej. W Ameryce walczył na terenach stanów: New Jersey, Nowy Jork, Pensylwanii oraz Georgii. W XX wieku zapomniany o bohaterstwie Pułaskiego, co spowodowało, że wśród społeczności polonijnej w Savannah, która sięga piątego pokolenia odżyła idea „wskrzeszenia” pamięci tego niezwykle kawalerzysty walczącego „o wolność naszą i waszą”. Stąd pomysł utworzenia Savannah General Pulaski Committee.

Tematem „Odzyskania polskiego mienia jako dziedzictwa narodowego” rozpoczął swój referat Peter Obst działający w filadelfijskim oddziale Fundacji Kościuszkowskiej. Nawiązał on do pierwszej wystawy, która charakterem przypominała współczesne „Międzynarodowe Targi Poznańskie”. Ta międzynarodowa wystawa z lat 1939-1940 zorganizowana została w Nowym Jorku pt. „Świat jutra”, jak na ironię rozpoczęła się przed wybuchem II wojny światowej. Polska prezentowała się pierwszy raz na tej wystawie od czasu odzyskania niepodległości. Ekspozycje jakie wystawiono miały na celu pokazania polskiej historii, tradycji oraz nowatorskiego podejścia do rozwijającego się przemysłu. Znalazły się tam między innymi: pomnik Króla Władysława Jagiełły,

malowidła z bohaterskich walk Pułaskiego i Kościuszki w Ameryce, ekspozycja nowatorskich modeli lokomotyw zaprojektowanych przez polskich inżynierów oraz siedem obrazów o tematyce religijno – historycznej. Polska prezentowała się w swoim pawilonie wystawowym jako kraj bardzo postępowy i nowoczesny. Wybuch wojny brutalnie przerwał łączność osób odpowiedzialnych za ekspozycję z Polską, na którą napadły Niemcy. Przedmioty wystawione stały się niczyje, trafiły do osób prywatnych lub zostały przekazane instytucjom w których miały zdobić chłodne gmachy amerykańskich uczelni – dotyczy to siedmiu obrazów. Pomnik Króla Jagiełły przeniesiono do Nowego Jorku, gdzie stoi po dzień dzisiejszy w Central Park, modele lokomotyw trafiły do Muzeum Polskiego w Chicago. Peter Obst jednoznacznie stwierdził, iż obowiązkiem Polski i Polonii jest odzyskanie tych „arcydzieł” ze względu na wartość historyczną Rzeczypospolitej dwudziestolecia międzywojennego.

Na zjeździe w Savannah nie zabrakło reprezentantów polskiej racji stanu w Organizacji Narodów Zjednoczonych z siedzibą w Nowym Jorku. Profesor Krzysztof Szczerski goszcząc online na Zjeździe Klubów powiedział „Musimy poczuć i być pewnym tego, że Polska jest ważnym, atrakcyjnym i ciekawym uczestnikiem debaty międzynarodowej. Musimy być pewni swojej wagi i swojego miejsca na świecie”, podkreślił „To jest bardzo istotne, bo czasami, gdy się patrzy na tą dyskusję, jaka dzieje się w Polsce, czy jak inni próbują nas pozycjonować, to zwykle jest pozycjonowanie w dół. Dlatego, że jesteśmy rosnącą siłą, rosnącym państwem, to wszyscy ci, którzy do tej pory dominowali, nie są chętni do tego, żeby ustąpić miejsca. Tak jak mówił prezydent Andrzej Duda, na świecie nie ma wolnych miejsc przy stole”.

Marcin Mazurowski przedstawiciel Polski w Komisji Granic Szelfu Kontynentalnego nazwał rozprzestrzeniającą się dezinformację narzędziem wprowadzającym chaos i niepokój w ludzkich umysłach w celu realizacji planów geopolitycznej inwazji na państwa aspirujące do europejskiej czołówki krajów rozwiniętych. Polska – jak dodał – jest tym bardzo zagrożona a zwłaszcza polskie społeczeństwo.

Marszałek Senior Antoni Macierewicz, podsumowała wszystkie wystąpienia VIII Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” powiedział między innymi: „W sprawie Polaków walczących o wolność naszą i waszą postaciami, które najwyraźniej się wybijały swoją charyzmą byli Tadeusz Kościuszko oraz Kazimierz Pułaski, ale było ich wielu więcej. Warto odkrywać i nagłaśniać ich nazwiska na szeroką skalę, bo to pokazuje pełny obraz idei naszego narodu.” W odniesieniu do „wojny hybrydowej” na którą złożyły się dwie sytuacje: kryzys na granicy z Białorusią oraz silny sojusz niemiecko – rosyjski w kwestii handlu gazem, jest to pokłosie ukrytej wojny przeciwko Polsce w chwili tragedii smoleńskiej. Kończąc swoje wystąpienie zawołał do zebranych „Pilnujmy Polski !!!”.

Zjazd oficjalnie zakończył koncert Pawła Piekarczyka, który jak zawsze swoimi charyzmatycznie wyśpiewywanymi utworami daje każdemu z nas czas do przeanalizowania tego wszystkiego co usłyszeliśmy podczas wystąpień naszych gości.

Autor:
Małgorzata Bojko

BEZ AUTA NIE MA ŻYCIA, ALE...

Nina Geysztor-Zawirska

Na Zachodzie samochód nie jest symbolem statusu. Ani luksusu. Przy tutejszych odległościach jest po prostu koniecznością. Także wygodnym środkiem lokomocji. Szczególnie w porównaniu z transportem publicznym. Tutaj bez auta – nie ma życia. Pośród moich przyjaciół i znajomych nie znam nikogo, kto by nie posiadał samochodu. Ale nie każdy, wie, że bywają okoliczności, kiedy posiadanie samochodu sprawia wiele kłopotu i stresu, kiedy metalowe pudło na kołach staje się pułapką dla skołatanych nerwów.

Zadzwoił do mnie pan Zdzisław M. z Milton. Wiedział, że w niczym pomóc mu nie mogę. Chciał tylko ażebym jego sprawę nagłośniła. Albowiem właśnie usłyszał, że ktoś inny znalazł się w identycznej sytuacji. Do tego stopnia bliźniaczej, jakby ktoś celowo scenariusz wyreżyserował. Nawet "ofiary" wywodzą się z tej samej nacji. Przypadek? Przypuszczalnie. Ale...? Zgodziłam się napisać, bo sprawa wydaje mi się ważna i poważna. Rozmowa była długa. Notowałam pośpiesznie, ale myślę, że wszystkie najważniejsze aspekty uwzględniłam. Teraz przekazuję zdarzenie we względnym skrócie.

Pan Zdzisław jest "truckerem". Jest żonaty, ma dwóch synów. Rodzina posiada cztery samochody. Ubezpieczone w jednej z największych firm asekuracyjnych Północnej Ameryki. W ramach "polisy grupowej" (multiple line), kilka samochodów pod tym samym adresem sprawia, że miesięczna stawka jest znacznie niższa. Starszy syn już pracuje; samochód kupił na własne nazwisko. Młodszy, jeszcze jako student, na 16-te urodziny dostał samochód po mamie (zadowolona mama zaraz kupiła sobie nowy). Prawnym właścicielem wszystkich trzech pojazdów, tj. swojego, żony i młodszego syna, jest ojciec, p.Zdzisław. Aliści, dla porządku (i na szczęście), na polisie jako

użytkownik tego ostatniego, figuruje Marcin, ów młodszy syn.

Marcin jeździł bezkolizyjnie przez 8 lat. Przed dwoma laty (minus dwa tygodnie) miał wypadek. Wycofywał się z podjazdu przed garażem domu przyjaciela i, mimo rozglądania się uważnie, najechał na przejeżdżający właśnie samochód pani Donny. Ta pani musiała jechać bardzo szybko, skoro 10 sekund przed tym ulica była jeszcze pusta. Mój rozmówca usiłował opisać mi dokładnie chronologię wypadku, ale, przyznam się bez bicia, że tego akurat słuchałam tylko jednym uchem. Trzeba mieć cholerną imaginację ażeby to wszystko móc sobie wyobrazić. Ja nie potrafię. Zresztą nie wydawało mi się to istotne. Fakty są faktami i tych zmienić nie można.

Kobieta, z komórki natychmiast wezwała policję, drąc się w niebogłose, że Marcin chciał ją zabić. (I tak miała fart, że dwa lata temu policja jeszcze przyjeżdżała do stłuczek.) Przybyły policjant oglądał pojazdy. Na Marcina wozie nie było śladu po uderzeniu. Prawy tył wozu Donny (nad kołem) był wgnieciony i miał rozbite światło. Niewiadomo jak i kiedy, jak z pod ziemi, wyrósł holownik (towing truck). Kierowca, facet w średnim wieku, wysiadł, przystanął koło Marcina i milcząco przysłuchiwał się zeznaniom obu stron.

Marcin nie wypierał się winy. W trakcie przesłuchiwania Marcina, Donna wtrącała się, przerywała jego zeznania, twierdząc, że nie tak to było. Trzymała się za bark, rycząc, że chyba jest złamany, bo ból jest nie do zniesienia. Jej histeryczne zachowanie i wykrzykiwanie do tego stopnia zdenerwowały policjanta, że podniesionym głosem (co się rzadko zdarza), ofuknął kobietę. Przykazał, aby się zamknęła, bo będąc zapięta pasem, jej prawy (od wnętrza wozu) bark nie mógł uciec od uderzenia w tył samochodu. Także kolizja nastąpiła przy cofaniu się, więc o żadnym przekroczeniu szybkości (jak się upierała Donna), mowy być nie może.

Oświadczył, że wszystkie fakty jakie ustalił, znajdują się w jego raporcie. Potwierdził, że uszkodzony jest tył jej samochodu i, że Marcin temu nie zaprzecza. W czasie, kiedy policjant zajęty był opisywaniem zajścia w swoim notatniku, kierowca holownika szepnął do Marcina: "zażądaj badania alkomatem. Niech on sprawdzi, że nie pijesz". Marcin posłusznie poprosił. Wynik był oczywiście negatywny, co policjant, ku wielkiemu niezadowoleniu Donny, odnotował w swoim raporcie. Policjant, sprawdzivszy dokumenty obu stron, wypisał mandat, w którym obwinia Marcina o nieostrożną jazdę (careless driving). Ale nie o niebezpieczną (dangerous driving). Różnica pomiędzy tymi dwoma słowami jest niesłychanie ważna w terminologii prawnej. A tym bardziej ubezpieczeniowej.

Kierowca holownika upewnił się, że nie będzie potrzebny, ale zanim odjechał, dał mu swoją wizytówkę i powiedział zdenerwowanemu Marcinowi: "słuchaj. Ja mam wielkie doświadczenie. Ten cyrk, jaki ona urządza, jest na pokaz. To znaczy, że ona tę stłuczkę wykorzysta, że będzie skarżyć o odszkodowanie.

Zachowaj moją wizytówkę i, w razie czego, ja będę twoim świadkiem. Jesteś zszokowany. Ale nie martw się, wszystko będzie dobrze."

Marcin po powrocie do domu zdał ojcu relację z wypadku. Ojciec natychmiast zawiadomił swego agenta ubezpieczeniowego. Pojechali do jego biura, wypełnili formularze; Marcin narysował pozycje obu samochodów w chwili kolizji. Agent uznał to za zwykłą stłuczkę, jakich wiele, i zapewnił, że ubezpieczenie pokryje szkody poniesione przez Donnę.

W wyznaczonym dniu, Marcin stawiał się w sądzie. Nie kwestionował oskarżenia. Nie wypierał się niczego. Odebrano mu trzy punkty (demerit points), wyznaczono grzywnę, którą uiszczył nazajutrz. Ponieważ było to pierwsze i niegroźne przewinienie, nawet stawka ubezpieczeniowa uległa tylko minimalnej podwyżce.

Cała rodzina jeździ do dzisiaj przykładowie i bezproblemowo, to też wszyscy, łącznie z p. Zdzisławem, dawno o tym wypadku Marcina zapomnieli. Aż tu nagle taka bomba...

Otóż tydzień przed upływem dwóch lat

Już od ponad 100 lat pracownicy

**NEW BRITAIN MEMORIAL
SAGARINO FUNERAL HOME**



wspierają i wspomagają rodziny w tych
trudnych chwilach

wszyscy wiemy, że tracąc kogoś bliskiego jesteśmy pogrążeni w bólu i żałobie i jest to dla nas ogromnie trudny okres, ale też wiemy, że możecie liczyć na naszą pomocną dłoń w tych trudnych dla was chwilach

NASI PRACOWNICY SĄ DO WASZEJ DYSPOZYCJI SIEDEM DNI W TYGODNIU

chcemy was również zapewnić, że nawet po pogrzebie nie opuścimy was w waszej samotności

JESTEŚMY PO PROSTU DLA WAS

**444 FARMINGTON AVE., NEW BRITAIN, CT 06053
TEL. (860) 229-0444**



Little Angels Home Care LLC

745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770

Providing:

Elderly Care, Hourly Companion,
Live-in Caregivers, Weekends

We take long term life ins. and state cases

Reg. # HCA0000732

203-278-1436

**Disallowing number Telefonica
475 439 3878**

www.littleangels-homecare.com

E: littleangelshomecare48@yahoo.com



Ewa Grzymala

od chwili stłuczki, do drzwi zadzwoniła jakaś kobieta. W domu była tylko żona p.Zdzisława. Przybyła upewniła się, że jest to rezydencja państwa M., i dopiero wtedy przedstawiła się jako urzędniczka sądowa. Wcisnęła do ręki oszupiałej pani M. jakiś papier, kazała pokwitować odbiór, po czym ulotniła się bez słowa. Papier okazał się pozwem sądowym, opiewającym na oba nazwiska: ojca i syna.

W pozwie, Donna domaga się od p.Zdzisława (właściciela pojazdu) i Marcina (kierowcy) milion dolarów! Jako odszkodowanie za doznane cierpienia. Żąda także pokrycia wszelkich kosztów związanych ze sprawą.

Kiedy p.Zdzisław czytał mi przez telefon, co ten pozew zawiera, własnym uszom wierzyć nie chciałem. Z długiej litanii niedorzecznych zarzutów, zapamiętałam sobie, że "biedna" Donna od dwóch lat cierpi na bóle głowy, zawroty, szok, lęki, depresję i bezsenność, gdyż prześladowają ją wspomnienia tamtego feralnego dnia. I dlatego nie może też pracować. Jest tak osłabiona, że nawet sama sprzątać nie może. Musi mieć sprzątaczkę. W ogóle do każdej najmniejszej czynności, musi teraz kogoś zatrudniać. Przez ten wypadek przeszła poważną operację w szpitalu (na co? - tego nie wyjaśnia) i teraz czeka ją następna. Koszmarny ból nie opuszcza jej ani na chwilę. Twierdzi, że przez te dwa lata wydała majątek na hospitalizację (gdzie? W Kanadzie? - pytam zdziwiona. A odkąd to my płacimy za szpital?) Na lekarstwa, na masaże, na terapię, na rehabilitację, na pielęgniarki, na specjalny sprzęt medyczny, na

przystosowanie mieszkania do jej obecnie inwalidzkiego stanu. Przez ten wypadek jest teraz poważnie oszpecona. Permanentnie ucierpiał jej stan fizyczny, psychiczny i psychologiczny. Abstrahując od obrażeń barku, szyi, pleców i częściowej utraty władzy w prawym ręku, spowodowanej zerwaniem mięśni, ścięgien, nerwów i żył w kilku miejscach jej ciała. ("Encyklopedia Medyczna" to bardzo przydatna księga, co?)

Na temat Marcina, p.Donna zdaje się wiedzieć więcej aniżeli on sam wie o sobie. W pozwie stwierdza kategorycznie, że: jest roztrzępany. Nieuważny. Jest początkującym kierowcą, (co? Po 8-miu latach za kółkiem?), który nie odróżnia sprzęgła od gazu. Widać, że za kierownicą czuje się niepewnie i w ogóle nie powinien prowadzić samochodu. W chwili wypadku rozmawiał albo wystukiwał numer na komórce (nieprawda!). Jechał za szybko (cofając się?!). Stan mechaniczny jego wozu był fatalny, dlatego hamulce nie działały. Po czym zadaje ostateczny cios poniżej pasa: Marcin był niewątpliwie pod wpływem narkotyków, tylko policjant nie miał jak tego stwierdzić. (Nonsens!)

Państwo M. są w stałym kontakcie telefonicznym. Toteż żona, cała roztrzęsiona, natychmiast zadzwoniła do p.Zdzisława, a ten przykazał jej niezwłocznie skontaktować się z ich agentem ubezpieczeniowym. W miarę czytania (przez telefon) zarzutów zawartych w oskarżeniu, agent wtórował jej słowo po słowie, a nawet parę razy ją ubiegł. Kiedy zdziwiona zapytała skąd on to wie, odparł, że wszyscy adwokaci uprawiający ten

proceder, na pozwach używają tych samych zwrotów, tej samej "magicznej formułki". Ci panowie stworzyli sobie nie tyle własny kodeks, ile swoisty modus operandi i jada na nim jak na łysej kobyle.

Nie ulega wątpliwości, że Donna w swoim czasie próbowała wydoić jakieś większe pieniądze z asekuracji, ale numer jej nie wyszedł. Wtedy do akcji wkroczył adwokat. Posługując się ową standardową "listą", naciągając niemilosierne fakty, działała przez zastraszenie opozycji, skarżąc osobiście właściciela polisy. Żądana kwota jest po to tak horrendalnie zawyżona, ażeby było jak się targować i z czego opuszczać. Albowiem pan mecenas pobiera prowizję od "wygranej" swojego klienta, choć ta praktyka jest w Kanadzie nielegalna. Wiele wystraszonych ludzi, nieznających swoich praw, albo może mających coś za uszami, idzie na ugodę i krakowskim targiem zgadza się zapłacić jakąś tam sumę, byle tylko sprawa nie oparła się o sąd. Jest to oczywisty ordynarny szantaż moralny, ale cóż? Wszak tu o forszę chodzi....

Pan Zdzisław myśli, że wyprowadzka z bloku, fakt kupienia okazalego, nowego domu, mógł spowodować decyzję wszczęcia procesu. Ja jestem pewna, że się myli (potwierdza to także mój własny agent ubezpieczeniowy). Zmiana adresu nie odgrywa żadnej roli. Rolę odgrywa wyłącznie data.

Ponieważ pozew musi być wniesiony przed upływem dwóch lat, pan mecenas czeka z tym świadomie i celowo do ostatniego tygodnia. Jest to kruczek. Stara, wypróbowana, często

korzystna i popłatna metoda. Pan mecenas liczy na to, że do tego czasu świadkowie się wykruszą. Może się przeprowadzą, może umrą, może nie będzie można ich odnaleźć. W ciągu dwóch lat, policjant może przejść na emeryturę, może być przeniesiony do innego komisariatu. Może nie otrzymać wezwania, lub z innego powodu nie stawić się na rozprawę. Marcin też przechlapał swój najważniejszy atut. Kiedy po upływie kilku miesięcy od chwili kolizji, nikt się nie odezwał, w zapale likwidowania zawartości szuflad przed przeprowadzką, wyrzucił także, jako niepotrzebną, wizytówkę kierowcy holownika. Teraz nie pamięta ani jego nazwiska. Ani firmy, dla której pracował.

Agent p.Zdzisława pociesza go, że jest to rutynowa próba: "a nuż się uda". Mówi, że może spać spokojnie. Powtarza, że nie ma powodu do paniki. Zresztą p. Zdzisław wykupił "baldachim bezpieczeństwa" (umbrella policy) na dużo wyższą kwotę. Jego firma zna na pamięć te wszystkie kruczki, te podrasowane żądania i ani jej się śni dać się wyrolować paru chciwym cwaniakom. Jego firma dysponuje sztabem prawników, którzy na tych sztuczkach zęby zjedli. Spoko, spoko!

Każdy z nas miał, albo będzie miał stłuczkę. I oby tylko stłuczkę! Prawo serii. Dlatego należy zapamiętać przestrożę p.Zdzisława: nie wyrzucać żadnego dokumentu ani nawet świstka papieru PRZED UPLYWEM PEŁNYCH DWÓCH LAT KALENDARZOWYCH!

Oby nikt z nas nigdy nie musiał z tych rad korzystać! Ale wiedzieć trzeba...

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484

Curtiss*Ryan Honda

Curtiss-Ryan HONDA



- * Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
- * Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
- * Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.
- * Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM, Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM



(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy

Jeżeli szukasz pracy,
większych zarobków
i niezależności w pracy - Już znalazłeś!
Zgłoś się niezwłocznie do:
**Curtiss Ryan Honda
w Shelton.**

**Poszukujemy sprzedawcy
samochodów.**

Czy posiadasz samochód firmowy?
Będziesz miał pracując z nami!
Nasz pakiet wynagrodzeń, benefits,
klimat w pracy i reputacja są wśród
najlepszych.
Jesteśmy EOE i beznarkotykowym
miejscem pracy.

Podanie (resume) wysłać na
General Manager
Curtiss Ryan Honda
333 Bridgeport Ave, Shelton, CT 06484
ed@curtissryan.com

tylko z tym ogłoszeniem
EXTRA \$100.00

obniżki na zakup samochodów
ważne tylko w Curtis-Ryan Honda w Shelton
nie można łączyć z innymi ofertami, tylko jeden kupon przy transakcji,
wcześniejsze transakcje wykluczone

NIKT NIE OSIAGA SUKCESU SAM

Prezydent Andrzej Duda odznaczył arcymistrza szachowego Jana-Krzysztofa Dudę Złotym Krzyżem Zasługi za wybitne osiągnięcia sportowe i promowanie Polski na arenie międzynarodowej. Odznaczenia otrzymali także członkowie jego sztabu.



Uroczystość odbyła się 14 października w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Na początku sierpnia arcymistrz Duda, po wygranej w półfinale z mistrzem świata Magnusem Carlsenem i w finale z Rosjaninem Siergiejem Karjakinem, został pierwszym w historii polskim triumfator turnieju o Puchar Świata w szachach. Sukces ten dał mu prawo uczestnictwa w przyszłorocznym turnieju kandydatów, który wyłoni przeciwnika mistrza świata w walce o tytuł.

– Wielce szanowni odznaczeni, drogi Team-Duda. Zawsze mówię do Piotra Dudy, panie Janie-Krzysztofie, że trzeba solidarności. Że góra z górą się nie zejdzie, Duda z Dudą – zawsze. Ogromnie się cieszę, że ten wspaniały sukces, który udało się państwu osiągnąć, mogę dzisiaj w imieniu Rzeczypospolitej podkreślić jeszcze poprzez nadanie naszemu arcymistrzowi i państwu, jego współpracownikom, tych odznaczeń – powiedział prezydent RP.

– Sukces jest rzeczywiście ogromny, chociaż pan Jan-Krzysztof jest jeszcze bardzo młody. To największy sukces od czasów naszych wielkich mistrzów, którzy reprezentowali Polskę jeszcze przed drugą wojną światową, zdobywali drużynowo złote medale na olimpiadzie szachowej w Hamburgu w 1930 roku. Pana kariera, pana rozwój jest niesamowity. Puchar Świata i wcześniejsze kolejne laury są znaczące. Chcielibyśmy i tego życzymy, żeby zajął pan pierwsze miejsce w świecie – podkreślił prezydent RP.

– Nikt nie osiąga sukcesu sam. Potrzebne jest wsparcie zespołu i najbliższych, ta siła i wiara, która drzemie w rodzinie i daje moc sprawczą – powiedział prezydent RP.

Jan-Krzysztof Duda urodził się 26 kwietnia 1998 r. w Krakowie. W szachy gra od piątego roku życia. Zdobył m.in. tytuł mistrza świata do lat 10 (w 2008 roku), mistrza Europy do lat 14 (2012). Od 2013 roku jest arcymistrzem. W 2014 r. wywalczył złoty medal ME w szachach szybkich, a w 2018 został wicemistrzem świata w szachach błyskawicznych. W barwach reprezentacji Polski wywalczył brązowe

medale w ubiegłorocznej olimpiadzie szachowej online oraz w drużynowych mistrzostwach świata w Chanty-Mansyjsku (2017).

W październiku 2020 roku podczas turnieju w Stavanger wygrał z mistrzem świata Carlsenem, przerywając jego serię 125 partii klasycznych bez porażki. Obecnie klasyfikowany jest na 15. miejscu w rankingu FIDE.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali także członkowie jego sztabu

z krakowskiej AWF, której studentem jest 23-letni arcymistrz: dr hab. Małgorzata Siekańska, zajmująca się psychologią sportu, dr Kordian Lach, koordynujący przygotowania fizyczne utalentowanego szachisty, oraz Adam Dzwonkowski, szef Duda-Team, który podziękował w imieniu odznaczonych i pokrótce przypomniał karierę szachisty z Wieliczki.

– Zaczęła się ona tak naprawdę... w kościele, kiedy mama wysłuchała przypowieści o talentach. Przez następne 18 lat Janek udowodniał wielokrotnie, że pokłady jego talentu są chyba większe niż soli w kopalni w Wieliczce, gdzie mieszka. Pracując z nim, mamy nadzieję, że to jest dopiero początek jego wspaniałej kariery – podkreślił Dzwonkowski.

W 2016 roku Duda został odznaczony przez Prezydenta RP Srebrnym Krzyżem Zasługi za osiągnięcia

sportowe i popularyzację dyscypliny, a dwa lata później odebrał Puchar Prezydenta dla najlepszego szachisty kraju w roku stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Prezydent Andrzej Duda i jego małżonka Agata Kornhauser-Duda otrzymali od odznaczonych unikatową figurkę konia szachowego, wyrzeźbioną w soli z kopalni w Wieliczce.

IGA ŚWIĄTEK ZARABIŁA FORTUNĘ. JEST W CZŁÓWCE



Iga Świątek w sezonie 2021 zarobiła już za grę w turniejach WTA ponad 1,7 miliona dolarów. Lepszym wynikiem pochwalić może się tylko dziesięć zawodniczek.

Nasza reprezentantka w tym roku triumfowała w turniejach WTA w Adelajdzie i Rzymie, podczas French Open dotarła do ćwierćfinału, a w pozostałych Wielkich Szlemach - do czwartej rundy. W rankingu WTA zajmuje aktualnie jedenastą lokatę i choć nie może być pewną występem w

WTA Finals, jest tego bardzo bliska.

W rankingu najlepiej zarabiających tenisistek sezonu także zajmuje jedenaste miejsce. Łącznie dzięki swoim występom wzbogaciła się o 1 703 151 dolarów (ponad 6,7 miliona złotych). Zdecydowana większość nagród pochodzi z rywalizacji singlowej - 1 562 569 dolarów. W deblu zarobiła 136 269, zaś w mikście - 4113.

Ashleigh Barty zarobiła najwięcej

Liderką zestawienia jest numer jeden rankingu WTA, Ashleigh Barty. Australijka, która zdecydowała się na przerwę i nie wystąpiła w niedawnym

turnieju w Indian Wells łącznie zarobiła w 2021 roku 3 945 182 dolarów (15,5 miliona złotych). Druga jest Barbora Krejčíková (3 356 883), a trzecia - Emma Raducanu (2 797 236).

Jak wypadają pozostałe Polki? 56. miejsce zajmuje Magda Linette (613 490 dolarów), a 180. - Magdalena Fręch (174 513). Pozostałe nasze zawodniczki plasują się poza czołową dwusetką.

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy Ubezpieczalnie:

- Travelers
- Metropolitan
- Safeco
- National Grange Mutual
- Progressive
- Kemper
- National General Formerly Tower
- Dairyland
- Foremost
- American Modern
- Quincy

- ★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
- ★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
- ★ Skontaktuj się z nami
- ★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon

Barbara Mrozik

Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:
DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach
Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709
www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net

NOWA LOKALIZACJA → Duży parking z tyłu budynku **244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460**

Fabiański: To spełnienie marzeń



Lukasz Fabiański w meczu z San Marino wystąpił w piłkarskiej reprezentacji Polski po raz 57. i ostatni zarazem. – To spełnienie marzeń, że będę mógł pożegnać się z kadrą, kolegami, kibicami w tym miejscu i przy wypełnionych po brzegi trybunach – powiedział.

Od kilkunastu lat był jedną z najważniejszych postaci narodowej drużyny. Polskim bohaterem jakże udanych mistrzostw Europy w 2016 roku, wszak być może to dzięki jego kapitalnym interwencjom nasza narodowa drużyna dotarła w nich aż do ćwierćfinału. Ostoją i oazą spokoju, kimś, kto nie schodził poniżej pewnego poziomu i na kogo można było po prostu liczyć. Występów w kadrze miałby o wiele więcej, pewnie około setki, a może nawet powyżej tej granicy, gdyby nie fakt, że przez całą reprezentacyjną karierę musiał rywalizować z innymi

znakomitymi bramkarzami – wpięrow Arturem Borucem, później Wojciechem Szczęsnym. Poszczególne selekcjonerzy

często widywali w nim tego „drugiego”, kto wie, być może także dlatego, że wiedzieli, iż Fabiański na to się nie obrazi, nie oburzy, nie będzie żalił i narzekał. Taki bowiem był i taki pozostał: człowiekiem dużej klasy i wysokiej kultury osobistej.

Jego reprezentacyjna kariera się zakończyła. Oficjalnie, tę decyzję ogłosił w sierpniu, ale podjął dużo wcześniej. – Może faktycznie moment jest dziwny, ale w tym wszystkim namieszala pandemia. Gdyby nie przerwa związana z COVID-19, mistrzostwa Europy odbyłyby się rok wcześniej, niektóre terminy meczów kwalifikacji do mistrzostw świata też byłyby inne. Natomiast ja od początku byłem nastawiony, że Euro 2020 będzie moją ostatnią imprezą. Byłem zdecydowany, żeby po tym turnieju, bez względu na okoliczności i wyniki, zakończyć przygodę z kadrą narodową

– wyznał.

W bluzie z Białym Orłem przeżył wiele pięknych chwil i rozegrał wiele znakomych meczów. Które wspomina najlepiej? – Debiut był spełnieniem marzeń z dzieciństwa. Każdy chłopak, który gra w piłkę nożną, w przyszłości chce reprezentować swój kraj i usłyszeć hymn narodowy przed meczem. Nie zapomnę momentu z eliminacji do Euro 2016, kiedy trener Adam Nawalka powiedział, że jestem numerem jeden. To chwila, do której dążyłem wiele lat. Chętnie wracam myślami do turnieju finałowego, mam z niego fajne wspomnienia, które jednak mieszają się z niedosytem związanym z pojedynkiem ćwierćfinałowym z Portugalią. Gdybym mógł cofnąć czas, to właśnie do serii rzutów karnych, które ten mecz rozstrzygnęły. Nie wiem, czy zdołałbym wtedy obronić jakąś jedenastkę, ale zdecydowanie chciałbym spróbować.

W spotkaniu z San Marino wyszedł na boisko w podstawowym składzie. Opuścił go w 57. minucie (z tej racji, iż występ był jego 57. w kadrze). – Koledzy przez ostatnie dni uświadamiali mi, że wszystko, co teraz robię, dzieje się po raz ostatni. Kończy się moja przygoda z reprezentacją, ale cieszę się, że wydarzyło się to na Stadionie Narodowym. To spełnienie marzeń, że pożegnaję się właśnie w tym miejscu, przy wypełnionych trybunach – podkreślił znakomity bramkarz.

Nie znaczy to oczywiście, że Fabiański zakończy karierę definitywnie. Nie, przyznał, że chciałby grać do czterdziestki i do czterdziestki utrzymywać się stale na wysokim poziomie. – Nie wiem, czy będą grywał regularnie, czy będę miał miejsce w podstawowym składzie swego klubu, jednak wierzę, że przede wszystkim będzie mi dopisywać zdrowie. Piłka nożna cały czas sprawia mi ogromną radość i cieszę się z każdego dnia, w którym mogą w nią grać. Nie odczuwam żadnego zmęczenia psychicznego – przyznał.

NOWY RANKING FIFA: POLSKA Z AWANSEM

20 października opublikowana została aktualizacja rankingu FIFA.



W zestawieniu przewodzą dalej Belgowie, natomiast dla polskich kibiców najważniejszą informacją jest fakt, że reprezentacja „Biało-

Czerwonych“ zanotowała awans - choć nieduży.

FIFA po raz pierwszy od września bieżącego roku opublikowała aktualizację swojego rankingu dotyczącego drużyn narodowych. Liderami są niezmiennie Belgowie, którzy mają na swoim koncie 1832 punkty. Tuż za „Czerwonymi Diabłami“ znaleźli się Brazylijczycy, którzy uzbierali o 12 „oczek“ mniej.

Wśród dziesięciu najlepszych drużyn najbardziej drastyczny spadek - o dwie pozycje - odnotowali Anglicy, którzy teraz zamiast na trzecim, znajdują się na piątym miejscu.

Ranking FIFA: Awans Polaków

Reprezentacja Polski względem poprzednio opublikowanej klasyfikacji zanotowała drobny awans - „Biało-Czerwoni“ zajmują obecnie 23., a nie tak jak we wrześniu, 24. lokatę - Polacy wyprzedzili ekipę Peru, a na koncie mają na ten moment 1542 punkty.

Spośród zespołów, z którymi Polska walczy w grupie I w ramach eliminacji do mistrzostw świata 2022, największy spadek zaliczyli Węgrzy - o trzy pozycje, na miejsce nr 43. Madziarzy będą - obok Andorczyków - rywalami „Biało-Czerwonych“ w trakcie listopadowych meczów kwalifikacji. Spotkanie odbędzie się w Polsce, dokładnie 15 listopada.

Ranking FIFA publikowany jest od lat 90.

Ranking FIFA w swojej pierwotnej formule został po raz pierwszy opublikowany pod koniec 1990 roku, od 1993 r. - z niewielkimi wyjątkami - jest on publikowany co miesiąc. Obecnie obejmuje on 210 reprezentacji z całego świata.

RANKING FIFA

1. Belgia	1832pkt
2. Brazylia	1820
3. Francja	1779
4. Włochy	1751
5. Anglia	1750
6. Argentyna	1739
7. Hiszpania	1688
8. Portugalia	1682
9. Meksyk	1673
10. Dania	1669

.....
23. Polska 1542

*Na podstawie PAP, informacje własne
Andrzej Więciorkowski*

Wiersze Kazimierza



na nieczułość serca.
Bo, dobry wietrze,
uwiera, gdy ciasno,
i gdy nie w porę
świadomość mordercza.

Bez przypadków

To co za mną
nie zmieniło barw;
pozostaje czar
- nadaremno!
Nie zawrócę,
nie odwrócę zdań.
Co się stało trwa
- i w tym sedno.

Płynmy na tej fali
jak najdalej;
odkrywajmy niepoznane
- może całkiem bliskie.
Na tym mi zależy,
to mnie kusi,
co wydarzyć się nie musi
spontanicznie.

Bez przypadków;
tylko czerń i biel,
opisany cel
- to co wokół.
Że niesłuszne?
Ale i niebrzydkie.
Chcę ogarnąć wszystko.
- lubię spokój.

Takie single?

Był księgowy-logik
i z fantazją prezes
- chcieli razem; nie szło.
Siedzą. Nie u siebie.

Koniugacja

To jeszcze potrawa
- nie oczekuj cudu -
Przygotuj listę
Złud, strat i przeczekania;
odnotuj potwarz
i brzydząc się brudu
pokaż nam czyste.
Że jest. Nie ucieka

Czyn to, co lubisz.
Daj dobru odetchnąć
- przepędzisz chmury,
przyjdą nawałnice -
gdy się pogubisz
okropności piętrząc,
oszczędź kontury,
odpuść nam granice.

Pozostaw przestrzeń
- choćby wąskie pasmo -
na niepokorę,

Wiersze Pawła Szataja

GRADOBICIE

Niebo okryło się całunem
Atramentowo ołowianym
Gdzieniedzie odcień blade złoty
W jasną poświatę się przemieni

Już napływają chmur tabuny
Spiętrzone groźnie jak bałwany
I przewalając się z łoskotem
Zwiastują zgubę tu na ziemi

Zrazu niewinna błyskawica
Ciemość rozjaśni niczym zorza
Echo pomrukiem się zachłyśnie
Jak by kto kamień młyński toczył

Aż ryknie niczym głodna lwica
I wnet utworzą się przestworza
I sto piorunów nagle błysnie
I strach zagładnie ludziom w oczy

Tak z podniebnego morza wody
Uderzą posród przerażenia
By splukać całe zło na ziemi
Które namnożył człowiek głupi

A potem woda skuta w lody
Dokona aktu oczyszczenia
Gdy gradem twardym jak kamienie
Tę jego pychę w pył rozłupi

Już białym grochem sypie z góry
Niczym perłami złowrogimi
Bezlistne gną się drzew konary
Jak skałeczone rak kikuty

Tak się odbywa sąd natury
Nad uczynkami człowieczymi
Gdy w dobre słowo brakło wiary
I nikt nie czyni już pokuty

A grad się wzmaga i pęcznieje
Już wielki niczym jajo kurze
Lecą dachówki potłuczone
I okna czarna pustką zioną

Jakby wyzbyły się nadziei
Że kiedyś jeszcze się zasłużą
I w nowe szyby oprawione
Staną się znów bezpieczną zoną

Wnet bryły lodu jak bochenki
Chleba ludzkiego powszedniego
Druzgocą stropy i dźwigary
Które przetrwały tu od wieków

Spod gruzów słyhać czyjeś jęki
I wycie psa oszalełego
Żywiół w niszczeniu nie zna miary
Gdy bierze odwet na człowieku...

Tak się zrodziła niemoc pusta
Nad zimnym stepem wionie groza
Złodowaciła słońca bryła
Zastyga w sienie grze kolorów

Jak zaciśnięte martwe usta
Które się więcej nie otworzą
I żadna je nie wskrzesi siła
Bo się do reszty wypaliła

I tylko czasem w ciszy martwej
Zawisłej nad zmrożoną ziemią
Gdy wiatr rozwieje mgły lodowe
Spod szklistej tafli wskrość prześwita

Hasło na szrafie w pół przedartej
Pisane bielą i czerwienią
Że wciąż brzmi dumie słowo
„człowiek“
Lecz nikt je więcej nie odczyta

Nie święci garnki lepia...

Zbliża się czas ŚWIĘTYCH obcowania, czyli listopadowe podróże do przeszłości, kiedy to ożywiemy wszystkich tych, którzy stoją już po drugiej stronie. Bo przecież nie o chryzantemy czy znicze tu chodzi tylko o pamięć. Obecna pora roku nastroja do nostalgicznych poszukiwań doskonałości w życiu ludzkim.

I tak nagle uśmiecha się do mnie moja babcia i widzę jak kręci ciężką korbę i wyciąga chluzającą z metalowego wiadra wodę ze studni. Zamykam oczy i jestem w słonecznym pokoju, na ścianie wisi arras z myśliwskim motywem, a w fotelu dumnie siedzi dziadek i pali cienkiego papierosa. Z kuchni unosi się zapach zupy grzybowej, a w tle słyhać głos spikera radiowego. Zamykam oczy i pstryk, jestem w malutkim pachnącym naftaliną i ziołami mieszkaniu cici. Widzę jak pochylona otwiera powyginane metalowe pudełko po angielskich ciastkach i gładzi stare, pomarszczone zdjęcia. Uśmiecha się do młodego mężczyzny na zdjęciu w mundurze, to jej tata. Ciotka odwraca się nagle, chyba mnie zobaczyła, to niemożliwe, przecież to tylko wspomnienie.

Szukamy ich ciągle. Szukamy naszych przodków, naszych korzeni, szukamy w tych wspomnieniach samych siebie. Szukamy świętości tej zwykłej, ludzkiej, namacalnej, takiej której możemy dosięgnąć.

Zastanawiam się często jak to z tą „świętością” jest. Ile trzeba wydobyć



z siebie tego boskiego pierwiastka, żeby zasłużyć na miano świętego. Denerwuje mnie bezmyślny kult tego, czy owego świętego. Takie płytkie przywoływanie imienia bez głębszego zrozumienia życia, gloryfikowania postaci i wiara w to, że życie ich było nieskalane i bezgrzeszne. Guzik prawda. Dlatego warto, zadać sobie trochę więcej trudu i zgłębić temat. I tu w tym miejscu, zaznaczę, że mam świadomość jaka drzemie w nas, chęć drodzy czytelnicy do żmudnego studiowania staropolskich hagiografii. Projekt skazany na niepowodzenie, szkoda, aczkolwiek nie ma co się oszukiwać.

Zatem przyda się coś zręczniejszego,

bardziej przystępnego i skondensowanego. I o takiej książce dziś kilk zdań. „Święci codziennego użytku” Szymona Hołowni. W tym miejscu, zaznaczam, że zapominamy o tym, że autor obecnie spełnia się jako polityk. Skupmy się na jego książce, która może jakimś diamentem nie jest, ale warto ją przeczytać szczególnie tak jak wspominałam w tym listopadowym czasie.

To co już na pierwszy rzut oka przykuwa uwagę i zaciekawia to sam szpaler postaci opisanych w pozycji. Obok tych znanych i wciąż wspomnianych podczas nabożeństw czy w strzelistych westchnienia dnia codziennego znajdziemy tu imiona i nazwiska postaci, o których nasze ucho nigdy nie słyzało, a oko nie widziało. Bo czy ktoś pamięta o antycznym śpiewaku Świętym Romanie Melodosie albo o Świętym Hugonie z Lincolni o świętej Oldze nie wspominając. Prezentacje postaci są wartkie, napisane gładkim językiem i co najważniejsze nie cukrują i nie koloryzują. Tu świętość jest bardziej ludzka, dotykalna i nieidealna. Nie będzie w tym żadnej pychy i zarozumialstwa, gdy napiszę, że taką świętość każdy z nas ma w sobie. I mylnym jest twierdzenie, że trzeba się bardzo starać, poświęcać i umartwiać, żeby zostać świętym. Nic bardziej fałszywego. Świętość jest wpisana w każdego z nas. Jednak dopóty będziemy szukać jej w chmurach zbłądzimy. Należy skierować wzrok na drugiego

i człowieka tam jest tyle świętości.

Wracając do moich „wszystkich świętych”, których będę wspominać w listopadowe wieczory ileż świętych rzeczy uczynili. Ileż ciężkich wiader wody wyciągnęła z tej studni moja babcia, aby potem móc umyć swoje małe dzieci. A ciocia z domu pachnącego naftaliną, kiedy była małą dziewczynką z rozdygotanym sercem wskoczyła do zimnej rzeki Syberii i w ostatniej chwili wyciągnęła topiącego się małego chłopca, tego samego, który lata później siedział w słonecznym pokoju i palił chude papierosy. To jej brat. Ile takich czynów, ileż gestów, które świadczą o świętości.

Zachęcam Was do zaproszenia „wszystkich świętych” do naszych domów, zarówno tych wielkich, których zna cały świat, ale przede wszystkim tych naszych osobistych, domowych, najbliższych nam. Odnajduję świętość w zwykłych ludziach tych, którzy odeszli ale też w tych, z którymi wędruje ścieżkami życia.

„ (...) Żebrak, co sie zadławił na śmierć krztyną chleba -
Kijem niegdyś wędrownym obłądnie się babrze
W nieodgadłe błękitnym- pełnym Boga -
chabrze,
By żeń dla snu wiecznego wydłubać -
żdźbło nieba (...).”

“W zakątku cmentarza”
Bolesław Leśmian

Iza Pardo Małecka

HUMOR

Pewnej nocy żona zauważyła swojego męża przy kołysce ich nowonarodzonego dziecka. W ciszy obserwowała męża. Kiedy patrzył w dół na śpiące maleństwo, zauważyła na jego twarzy mieszankę emocji: niewiarę, wątpliwość, rozkosz, zdziwienie, zauroczenie, sceptycyzm... Wzruszona tym niezwykłym przejawem głębokich uczuć, kobieta podeszła do męża i przytuliła się do pleców, obejmując go ramionami.

- O czym myślisz kochanie? - szepnęła mu do ucha.

- To niesamowite! - odpowiada mąż

- Po prostu nie mogę sobie wyobrazić, jak oni robią takie kołyski w Ikei tylko za 29.99 zł!*

Przychodzi chłop na policję i mówi:

- Chciałbym zgłosić zaginięcie teściowej.

Policjant się pyta:

- Od kiedy teściowej nie ma?

- Od miesiąca.

- To czemu pan przyszedł dopiero teraz??

- Bo ja w ten cud nie mogę jeszcze uwierzyć.

Przyszedł facet do wróżki, żeby dowiedzieć się o swoją przyszłość.

- Mam dla ciebie dwie wiadomości. Jedną dobrą, drugą złą, od której zacząć?

- Może od tej dobrej - mówi facet.

- Po śmierci będziesz śpiewał w chórze

anielskim.

- To cudownie, wspaniale, no strasznie się cieszę. A ta druga wiadomość?

- Zbiórka chóru jutro o dziewiątej.

Mężczyzna do kobiety:

- Nie wiem jaki dać Ci prezent ?...

- To może byś po prostu mnie zapytał co chcę?

- A co chcesz?

- Niespodziankę...

Do autobusu wsiada jakaś babuleńka, przed wejściem za nią staje jakiś facet i pyta jej:

- Przepraszam, dojadę tym autobusem do centrum?

- Nie.

Drzwi zamykają się, autobus rusza, babuleńka siada i mruczy pod nosem:

- Za to ja dojadę...

Nauczycielka zwraca się do ucznia, patrząc mu wnikliwie w oczy:

- Zawsze, gdy jest klasówka Ciebie nie ma, bo babcia chora, tak?

- Tak, proszę pani, my też podejrzewamy, że babcia symuluje.

- Jest Pan już całkowicie normalny - żegna psychiatra pacjenta opuszczającego szpital po długiej kuracji.

- Cóż to? Nie cieszy się Pan?

- A z czego mam się cieszyć, doktorze? Trzy lata temu to ja byłem Napoleonem, a dziś jestem nikim.

- Panie doktorze... Mój mąż ma problemy w łóżku. Mógłby Pan coś zrobić, żeby znowu był jak byczek?

- Proszę się rozebrać.

- Rozebrać?

- Tak, zaczniemy od rogów.

Spotykają się dwaj koledzy. Pierwszy z nich zagaduje:

- Wyglądasz na wypoczętego i zadowolonego z życia. Jesteś na urlopie?

- Ja nie, ale mój szef tak...

- Panie kierowniku, chciałbym Panu zakomunikować, że ożeniłem się wczoraj...

- Gratuluję! Bardzo cenię sobie żonatyh współpracowników. Zawsze chętniej zostają w biurze po godzinach pracy...

Mały chłopczyk pyta kolegę:

- Jak myślisz, czy Święty Mikołaj istnieje?

- Istnieje.

- A skąd wiesz?

- Bo rodzice nie kupowaliby mi takich głupich prezentów.

Mężczyzna mówi do żony:

- Teściowa jechała moim samochodem i wpadła w przepaść.

- No i? - odpowiada żona.

- No i mam mieszane uczucia.

Mężczyzna wchodzi do hotelu i mówi do recepcjonistki:

- Czy są wolne pokoje?

- Niestety nie mamy wolnych pokoi.

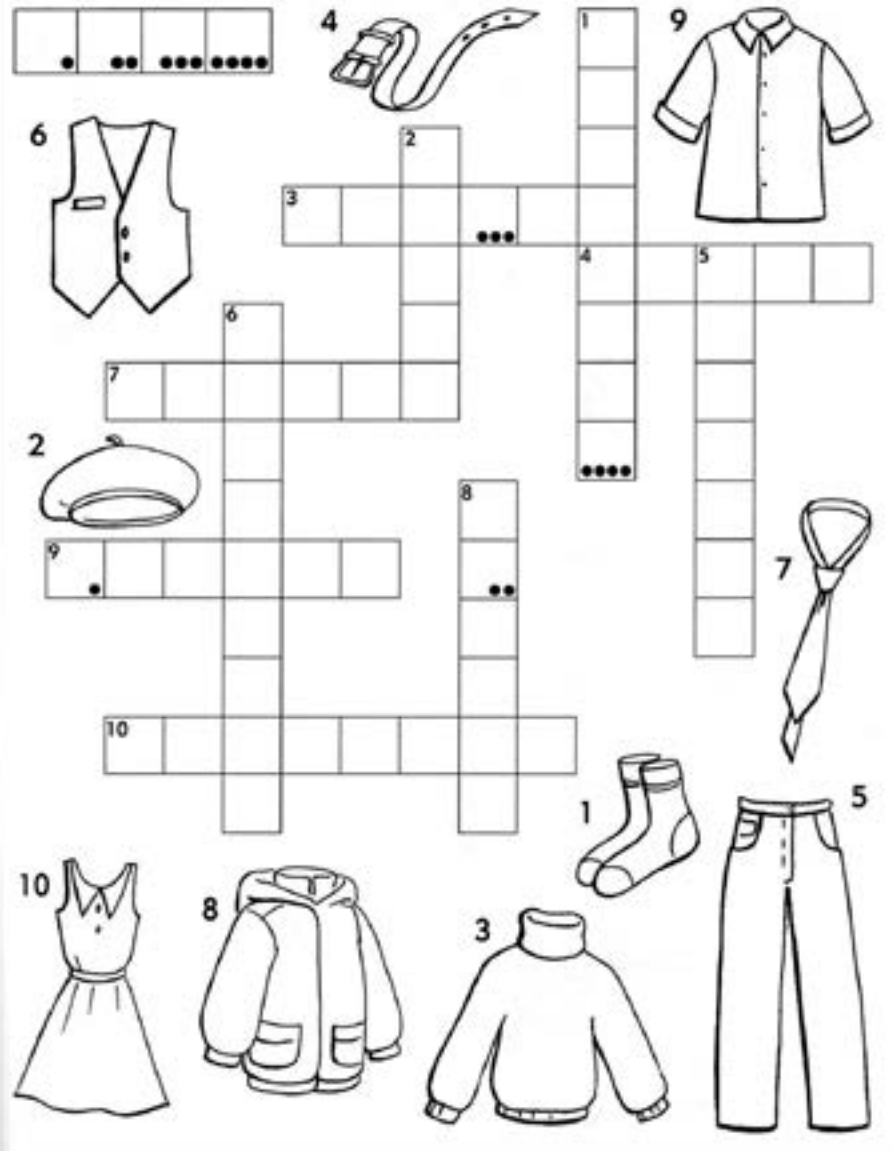
- A gdyby tu przyjechał prezydent to czy mielibyście dla niego wolny pokój?

- No tak, oczywiście.

Dla Milusińskich

UBRANIA

Wpisz do krzyżówki nazwy części garderoby. Po przepisaniu liter z pól oznaczonych kropkami, poznasz nazwę rzeczy, której brakuje wśród rysunków.



- To wezmę ten pokój, bo prezydent dzisiaj nie przyjedzie.

Do wędkarza podplywa krokodyl:

- Biorą?

- Nie

- To olej ryby, chodź się wykapać!

Baca wraca z Afryki i dziennikarz pyta go:

- Jakie zwierzęta tam widzieliście, baco?

Na to baca:

- No to na przykład zebra.

- A jak ta zebra wygląda?

- A wicie jak wygląda kuń?

- Wiem.

- To takie samiusienkie, tylko że w paski.

- A jakieś inne zwierzę?

- No to np. żyrafa.

- A jak ta żyrafa wygląda?

- A wicie jak wygląda kuń?

- Wiem.

- No to takie samiusienkie tylko z długą szyją.

- A jeszcze jakieś inne zwierzę?

- No to na przykład krokodyl.

- A jak on wygląda?

- A wicie jak wygląda kuń?

- Wiem.

- No to w ogóle do kunia niepodobne.

- Halo, policja?

- Tak. W czym mogę pomóc?

- Dwie dziewczyny biją się o mnie.

- Więc w czym problem?

- Gruba wygrywa...

Spotykają się dwaj koledzy. Pierwszy z nich zagaduje:

- Wyglądasz na wypoczętego i zadowolonego z życia. Jesteś na urlopie?

- Ja nie, ale mój szef tak...

Pracownik prosi o kilka dni urlopu.

- Wy, Nowak, lubicie ciepłą wódkę? - pyta szef.

- Nie, panie dyrektorze.

- A spocone baby? - pada kolejne pytanie.

- Też nie.

- To dobrze, dostaliście urlop w listopadzie.

Przez wieś jedzie motorem: Jasio, Bartosz, który strasznie się jąka i Szymek. W pewnym momencie Bartosz mówi:

- Szy... szy... - na to Jasio:

- Co? Szybciej? Okej, jedziemy szybciej!

- Szy... szy...

- Co? Jeszcze szybciej? Dobra, jedziemy jeszcze szybciej!

- Szy... szy...

- Jeszcze szybciej??? Człowieku, na liczniku setka i ty się nie boisz???

- Szy... Szy... Szymek SPADŁ!!!

Opracował Jacek Zawojski

KATERING
u Edyty

Tradycyjna polska kuchnia na wszystkie okazje!

Wesela, komunie, chrzty, pogrzeby, urodziny, święta i inne imprezy okolicznościowe

POLECAMY DOMOWE:

dania,
potrawy,
ciasta i torty,
swojski stół
z kielbasami,
szynkami,
boczkami,
smalcem
i wiejskim
chlebem

EDYTA KULAK
tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT

OGŁOSZENIA

Usługi

HIGHLANDER TREE SERVICE - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

Międzynarodowe Prawo Jazdy, Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826

Professional Cleaning Service LLC,

profesjonalny serwis sprzątający, prace remontowe-także w ramach odszkodowania, konserwacja budynków oraz urządzeń sanitarnych, parkiety, płytki, marmury i łupki, woskowanie, lakierowanie i polerowanie podłóg, czyszczenie mebli, tapicerki, wykładzin podłogowych, usuwanie zniszczeń po pożarze oraz zalaniu wodą. www.u-cleaning.us email: universalcleaning1@hotmail.com tel. 860 967 6167.

Do wynajęcia

Do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia w New Britain w 3-rodzinnym domu na 3 podłogach w spokojnej dzielnicy, bez zwierząt i niepalących. tel. 860-827-9303

POLONIJSKIE PROGRAMY RADIOWE

POLKA CELEBRATION WITH PETER J. DANIELCZUK

Sobota 10:00 - 12:00 rano
Radiostacja: WNHU 88.7 FM
Internet: www.wnhu.net
Email: polkapete1@aol.com

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę od 8:30 do 9:00, WRYM, 840 AM. Polska muzyka, kącik poezji, aktualności, kącik porad i inne bieżące wiadomości. Kontakt Teresa Borowski, 860-229-6470.

OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

.....

.....

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$2 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

OGŁOSZENIA

Praca

Zatrudnię kierowcę z CLASS A CDL oraz praca dla Owner Operators. tel. 860-299-5153

TC Dental poszukuje **higienistki** do pracy. Po bliższe informacje proszę dzwonić: 860 229-0622

Sprzedam

Centus Auto Corporation

- 2019- Merca -0K miles - \$25,000
-2013 - Ford - F150 -135K miles - \$10,00
-2019 - Mummer -H2 - Custom - \$50,000
- 2017 - Ford - Transit - Van - 250 - 38K miles - \$17,000
- 2012 - Chev Van - 350 - Diesel - 72K miles - \$12,000
-2016 - Honda Civic - 20K miles - \$10,000
- 2013 - Iter. Towing - Diesel - 150K miles - \$60,000
Please call and leave message

646-284-3892

KUPOJ Z NAMI CENTUSIAMI

Sprzedam **polski sklep spożywczy**, dobra lokalizacja, stała klientela, ustabilizowany, pełne wyposażenie, Fairfield County, tel. 860-281-8161 po 5pm.

Bardzo tanio sprzedam komplet mebli do jadalni oraz wiele innych atrakcyjnych przedmiotów. tel. 201-444-0206

COLDWELL BANKER REALTY

KUPNO, SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI



Alicia Kochanowicz
Realtor

email alicia.kochanowicz@cbmoves.com

www.alicia-k.com

71 Oxford Rd, Oxford, CT 06478



Thinking About
BUYING OR SELLING
A House?

Myślisz o kupnie lub sprzedaży domu?

Proszę zadzwoń lub wyślij SMSa

cell. 203-980-2642

Oferuję profesjonalną pomoc

w kupnie i sprzedaży nieruchomości.

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoły**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**

Oprócz tego:

obrażenia cielesne
przekroczenia drogowe
jazda pod wpływem alkoholu
sprawy kryminalne
spadki
kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

MARZI FLORIST



Z okazji święta zmarłych polecamy specjalne bukiety i znicze



atrakcyjne
ceny
dogodna
lokalizacja
zawsze świeże
kwiaty



33 Fern St. New Britain, CT 06053
tel. (860)2291331

POLISH HELPING HANDS INC



15 New Britain Ave, Unionville, CT06085

Tel. 860-404-0499

Przyjdź do nas

Jeżeli pomoc ludziom jest Twoim powołaniem

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!



ZASTANAWIASZ SIĘ CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI SĄ BEZPIECZNE W OBLICZU NADCHODZĄCEGO KRYZYSU EKONOMICZNEGO?



CO ZROBIĆ Z PLANEM EMERYTALNYM 401K lub IRA?

BEZPŁATNA POMOC - ADEKWATNA DO POTRZEB
W ZAKRESIE PLANOWANIA FINANSOWEGO
PRZED ORAZ NA EMERYTURZE

ALEKSANDRA MROZ
tel. 860.997.3054

CT LICENSE # 2498328



PODLASIE

POLSKI SKLEP SPOŻYWCZY



ZAPRASZAMY NA
ŚWIĄTECZNE
ZAKUPY Z
OKAZJI ŚWIĘTA
DZIĘKCZYNIEŃ!



- Duży wybór ciast własnej produkcji
- Swojskie wędliny własnego wyrobu
- Ryby małosolne
- Wyśmienita garmażeria
- Katering, serwis, oraz dania na wynos
- Pieczone świniaki
- Wiele innych smakołyków po super konkurencyjnych cenach



188 High Street
New Britain, CT 06051

860 - 357 - 3051